Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 202. — ROK XL.
NIEDZIELA
30 L I P C A 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.053 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje. listów nieopłaconych nie przyjmuje.
TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Zmiana konstytucji a społeczeństwo

Przemknęła się — będzie to najtrafniejsze określenie dla pewnych posunięć i metod, które w ostatnich latach utrwaliły się w Polsce — niedawno temu wiadomość, że przygotowuje się projekt nowej konstytucji. Pracuje nad nim prezes klubu B. B., płk. Sławek, który miał uznać, że poprzedni projekt, będący przedmiotem obrad komisji konstytucyjnej, nie odpowiada już dzisiejszym nastrojom i warunkom politycznym w kraju, winien więc być zmieniony. Pisma, dodajmy nawiasem, tylko niezależne i opozycyjne, informowały, że w nowym projekcie poświęca się dużo wagi senatowi, który ma być równouprawniony z sejmem w dziedzinie inicjatywy prawodawczej, lecz będzie wybierany na innych zupełnie podstawach. Większość senatorów będzie nominowanych z pośród przedstawicieli świata naukowego, przemysłu i handlu i orgniz. zawodowych, a tylko część pochodzić będzie z wyborów. Myślą jednak przewodnią projektu konstytucji, rzekomo opracowywanego przez p. Sławka, jest utrwalenie w Polsce rządów „elity", za którą uważany jest B. B. i jego odgałęzienia. Pojęcie „elity" jest, jak wiadomo, tak rozciągle, że można w nie kłaść każdą treść i zaliczać do niej kogo się żywnie podoba. Jest to tem łatwiejsze, że właściwie nie istnieje żadne kryterjum, na podstawie którego możnaby uskuteczniać tę polityczną selekcję. To, że ta czy inna grupa ludzi znajduje się w tej chwili u władzy, nie kwalifikuje jej jeszcze dostatecznie, jako „elitę". B. B. uważa się niewątpliwie za nią, natomiast olbrzymia większość społeczeństwa jest zdania, że istotna „elita" znajduje się poza tym obozem. I jest rzeczą bardzo wątpliwą, aby kiedykolwiek doszło do uzgodnienia poglądów na tę sprawę.

Pozostawmy zatem „elitę" na uboczu, bo nie jest to kwestja, która połączy kiedyś różne polityczne odłamy społeczeństwa. Mówmy lepiej o zagadnieniu, co do którego, przynajmniej pozornie, panuje jednolity pogląd: o reformie konstytucji. Chociaż często z różnych motywów, ale niema w społeczeństwie ani jednego obozu, któryby nie rozumiał konieczności tej reformy. Natomiast istnieje wielka różnica zdań co do jej szczegółów. W tym względzie i to w punktach najbardziej istotnych są bardzo poważne rozbieżności, ale nie jest to sprawa beznadziejna, zgóry skazana na niepowodzenie. Porozumienie jest zawsze możliwe, byleby reforma konstytucji postawiona została odrazu na właściwej platformie, uczciwie i lojalnie, bez ukrytych myśli i wyraźnej, aczkolwiek maskowanej, tendencji zaskoczenia nią społeczeństwa. Musi jej przyświecać myśl prawdziwej naprawy stosunków politycznych w Polsce, tak jasno i wyraźnie postawiona, żeby nie budziła ani podejrzeń, ani wątpliwości. Wówczas — powtarzamy — porozumienie okaże się możliwe i nowa konstytucja, nie zadawalająca, oczywiście, wszystkich, zyska w społeczeństwie trwałe podstawy. Nie będzie zaś ich miała, gdy będzie przykrojona do potrzeb jednego obozu politycznego i zostanie narzucona społeczeństwu. Takie konstytucje mają to do siebie, że nie tylko nie trwają zbyt długo, ale również i to, że bywają likwidowane najczęściej w sposób gwałtowny. — Tego należałoby oszczędzić państwu, narażonemu na stałe wstrząsy gospodarcze i socjalne, którego, nadto, sytuacja zagraniczna, z najrozmaitszych przyczyn, zawsze będzie bardzo skomplikowana.

Powie kto, być może, że wiadomość, która zaledwie się przemknęła, nie znajdując ani potwierdzenia, ani zaprzeczenia, nie zasługuje na poważniejsze traktowanie. Poco zastanawiać się nad sprawą, o której naprawdę niewiadomo, czy jest w tej chwili aktualną i czy nie została poruszona jedynie dlatego, żeby chociaż na chwilę zwrócić uwagę społeczeństwa na nasze stosunki wewnętrzne?

Nawet gdyby tak było, gdyby istotnie źródłem tej wiadomości były upały i chęć ożywienia pism, uginających się pod ciężarem konferencyj międzynarodowych i różnego rodzaju paktów, to nie znaczy wcale, aby podjęcie dyskusji na temat zmiany konstytucji było niepotrzebne i niecelowe. Wszystko, co się pisze w tej sprawie, posiada swoje znaczenie. Przypomina, że istnieje zagadnienie pierwszorzędnej wagi, na rozwiązanie którego społeczeństwo oczekuje nadaremnie od siedmiu lat, pobudza jego czujność i uprzytamnia mu obowiązek współdziałania w tem dziele, które wcześniej czy później musi się znaleźć na porządku dziennym obrad sejmowych. Lepiej być na to przygotowanym, z ustalonemi już na tę sprawę poglądami, aniżeli znaleźć się w sytuacji niejako przymusowej, w której przyjmuje się to, co bywa narzuconem, bo niema już czasu na przeciwdziałanie i skuteczną kontrakcję.

Jesteśmy już w połowie lata, zbliżamy się do końca feryj, po których następuje ożywienie w życiu politycznem, poświęćmy więc nieco uwagi zagadnieniu zmiany konstytucji. Jeżeli wszyscy stoimy na stanowisku, że reforma ta jest niezbędna i że obecnego prowizorjum nie można przeciągać w nieskończoność, to rzeczą będzie całkiem słuszną, gdy okażemy dla niej większe, niż dotąd, zainteresowanie. Uwaga ta dotyczy nie tylko stronnictw politycznych, ale wogóle wszystkich, żywiej interesujących się sprawami publicznemi. W tej dziedzinie istnieje bardzo szerokie pole dla inicjatywy zarówno jednostkowej, jak i zbiorowej. A. D.

Manewry sowieckie nad granicą polską odwołane.

Moskwa, 29 lipca. Wielkie manewry armji sowieckiej, jakie miały się w bieżącym roku odbyć nad granicą polską, zostały odwołane.

Trybunał haski odrzucił skargę Niemiec.

Haga, 29 lipca. Stały Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości ogłosił dziś na posiedzeniu jawnem orzeczenie w sporze polsko-niemieckim w sprawie zażalenia mniejszości niemieckiej w Wielkopolsce i na Pomorzu w związku z polską reformą agrarną. Uchwalone 8 głosami przeciw 4 orzeczenie Trybunału odrzuca jako nieuzasadniony wniosek rządu niemieckiego domagający się wydania tymczasowego zarządzenia, celem utrzymania status quo, t. zn. tymczasowego zawieszenia mocy prawnej ustawy agrarnej.

W uzasadnieniu Trybunał stwierdza, że wniosek niemiecki wychodzi po części poza ramy skargi, gdyż rząd niemiecki żąda, aby Polska wstrzymała się nietylko od przeprowadzania w skardze wymienionych wywłaszczeń, lecz aby się wogóle wstrzymała od jakichkolwiek wywłaszczeń.

———oo———

Pozbawianie praw obywatelskich w Niemczech.

Berlin, 29 lipca. Minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem spraw zagranicznych i ministerstwem skarbu wydał rozporządzenie wykonawcze do ustawy w sprawie unieważnienia przyznanych praw obywatelskich i pozbawienia poddaństwa niemieckiego. Rozporządzenie wymierzone jest przedewszystkiem przeciw t. zw. żydom wschodnim, którzy uzyskali prawa obywatelskie w Niemczech o ile nie wykażą się, iż w czasie wojny światowej walczyli na froncie po stronie niemieckiej, lub o ile nie wykażą się specjalnemi wyróżnieniami i zasługami dla sprawy niemieckiej. Ustawa nie dotyczy tych osób, które przed 9 listopada 1918 r. posiadali obywatelstwo niemieckie i utracili je dopiero na zasadzie Traktatu Wersalskiego. Powody unieważnienia praw obywatelskich nie będą podawane.

Unieważnienie zaś nie może być zaczepiane środkami prawnemi. Dalej pozbawiony praw obywatelskich będzie każdy, kto szkodzi narodowi niemieckiemu przez szerzenie nieprawdziwych wiadomości (Greuelpropaganda).

300 czasopism zakazanych

Berlin, 29 lipca. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało nowy zakaz szeregu pism zagranicznych tak, że ogólna liczba czasopism i dzienników zagranicznych zakazanych w Niemczech wynosi przeszło 300 pism. Podział zakazanych pism na poszczególne państwa przedstawia się następująco: Anglja 6, Argentyna 2, Austrja 48, Belgja 7, Czechosłowacja 77, Danja 5, Francja 41, Gdańsk 3, Hiszpanja 4, Holandja 12, Jugosławja 3, Kanada 2, Litwa 1, Luksemburg 5, Łotwa 2, Polska 24, Rumunja 3, Rosja sowiecka 11, Stany Zjedn. 12, Szwajcarja 24, Szwecja 3 i Zagłębie Saary 9 czasopism.

Hitlerowcy wciąż urządzają obławy.

Berlin, 29 lipca. W Hamburgu dalekiej okolicy przeprowadziła dziś policja razem z oddziałami szturmowemi przeciw komunistom wielką obławę, w następstwie której aresztowano 93 osoby, w tem wielu wybitnych przywódców komunistycznych. Poza tem skonfiskowano 6 motocykli kurjerowskich, zapomocą których utrzymywano stały kontakt z centralą komunistyczną w Berlinie.

OBŁAWA W BERLINIE.

Berlin, 29 lipca. W południowej części Berlina przeprowadzono dziś wczas rano wielką obławę na komunistów i innych „wrogów ruchu narodowego". W ręce policji miało wpaść wiele pism zakazanych i ulotek wywrotowych, oraz większa ilość broni i amunicji. Dokonano wielu aresztowań.

50 nowych budynków szkolnych.

Warszawa 28. 7. (Telef. wł.). Fundusz Pracy otrzymał liczne zgłoszenia samorządów, ubiegających się o pożyczki na budowę gminnych szkół. Na cele budowy szkół przeznaczono około półtora miljona, przez co umożliwi się dokończenie, względnie wzniesienie blisko 50 nowych budynków szkolnych.

Ks. Nuncjusz w Zakopanem.

Zakopane, 29. 7. (PAT.) W piątek wieczór przybył do Zakopanego ze Szczawnicy samochodem Nuncjusz Apostolski Ks. arcybiskup Marmaggi w towarzystwie ks. bisk. Lisowskiego ordynata diecezji tarnowskiej. Nuncjusza Apostolskiego powitali w „Księżówce", do której zajechał, bawiący tu księża z ks. biskupem Sokołowskim i tutejszym proboszczem ks. dziekanem Tobolskim na czele. Ks. Nuncjusz zwiedził dzisiaj przedpołudniem Morskie Oko, biorąc udział w przejażdżce łodzią po jeziorze, w południe zaś uczestniczył w obiedzie w „Księżówce", po którym wygłosił w języku łacińskim przemówienie do księży. Bezpośrednio po obiedzie ks. arcybiskup Marmaggi odjechał do Krynicy.

Znowu wypadek w Tatrach.

Skaut z Cieszyna zaginął bez wieści.

Zakopane, (PAT.) We wtorek 25 bm. wyruszył z Zakopanego, przybyły tu z obozu harcerskiego pod Cieszynem 20-letni skaut Alojzy Fornalski, przez Dolinę Strążyską na Giewont i dotychczas nie powrócił, ani nie dał znaku o sobie. Ponieważ wychodząc na tę wycieczkę z restauracji u wylotu doliny Strążyskiej informował się o drogę i mimo ostrzeżenia, że droga jest trudna, poszedł, wnioskować należy, że Fornalski nie był zupełnie obeznany z terenami tatrzańskiemi. Na skutek interwencji kolegów ekspedycja ratunkowa Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego przeszukała we czwartek północną ścianę Giewontu, a przedewszystkiem t. zw. żleb Kirkora, dochodząc aż pod Szczerby, jednak bez rezultatu. Zachodzi obawa, że Fornalski albo poszedł inną, niewłaściwą drogą i zginął gdzieś na ścianie wśród licznych turni i przepaści, albo też obszedłszy szczyt poszedł na Czerwony Wierch, czy dalej i straciwszy orjentację [illegible] na czeskosłowacką stronę.

Obniżenie czynszów.

Warszawa 28. 7. (Telef. wł.). Ministerstwo Spraw Wewn. wystosowało do wojewodów okólnik w sprawie obniżenia czynszów za mieszkania, wynajęte na stały kwaterunek wojskowy. Okólnik zwraca uwagę, że czynsze, płacone przez gminy za kwatery wojskowe, są zbyt wysokie w stosunku do obecnych cen komornego, które to ceny skutkiem zwiększonego zaofiarowania mieszkań i zmniejszonego zapotrzebowania spadły znacznie w porównaniu do lat ubiegłych.

PREMJER POWRÓCIŁ Z URLOPU.

Warszawa, 29. 7. (PAT). W dniu wczorajszym powrócił z urlopu premjer Jędrzejewicz i w dniu dzisiejszym objął urzędowanie.

W STAN NIECZYNNY.

Warszawa 28. 7. (Telef. wł.). Tadeusz Celewicz, starosta w Ropczycach, Bronisław Nazimek, starosta w Brzozowie, Leon Chrzanowski, starosta w Łańcucie, przeniesieni zostali w stan nieczynny.

O czem piszą inni?..

Dwa konkordaty.

Prof. Stanisław Grabski, który w swoim czasie, będąc ministrem W. R. i O. P., doprowadził do zawarcia konkordatu między Polską a Stolicą Apostolską, zabiera głos w „Kurjerze Lwowskim“ i poddaje szczegółowej analizie ten konkordat oraz ostatni, zawarty przez Watykan z Rzeszą niemiecką. Artykuł prof. St. Grabskiego ma charakter polemiczny, zawiera bowiem odpowiedź na zarzuty „Kurjera Porannego“, który, nie znając jeszcze dokładnie treści konkordatu z Niemcami, pisał, że gdy wobec Polski Watykan miał jakoby „skąpą i inkwizytorską rękę“, to wobec Hitlera musi uderzać „hojność jego i liberalizm“... „Kurjerowi Porannemu“ chodziło głównie o zakaz pracy politycznej dla księży, który zawiera konkordat z Niemcami, a którego niema w konkordacie z Polską. Prof. Grabski pisze w tej sprawie:

> Za brak podobnego zakazu w naszym konkordacie wina nie spada w żadnym razie na Watykan. Biorę ją całkowicie na siebie i na brata mego, który jako prezes Rady Ministrów, wysyłając mnie do Rzymu dla rokowań o konkordat, udzielił mi odpowiednich instrukcyj.
>
> Ani jemu, ani mnie nie przyszło do głowy zabiegać u Stolicy Apostolskiej o zakaz pracy politycznej duchowieństwa.
>
> Bo zasadniczą podstawą naszego konkordatu jest oparta na wzajemnem zaufaniu współpraca Kościoła z Państwem w wychowaniu moralnej siły narodu. A myślą przewodnią konkordatu niemieckiego jest układ pokojowy między dwiema siłami, dążącemi do rozbieżnych celów.

Prawosławie i państwo

Coraz częściej zajmuje się prasa sanacyjna stosunkiem najwyższych władz cerkwi prawosławnej w Polsce do państwa. Rozpisuje się na ten temat szeroko „Kurjer Wileński“, zwracając uwagę na stosunki panujące w prawosławnem seminarjum duchownem w Wilnie.

> Wewnętrzne życie seminarjum wymaga poważnego wglądnięcia. Wszak słuchacze są cały czas systematycznie wychowywani w duchu rosyjskim, dopiero gdy już chodzi o otrzymanie świadectwa moralności nagle stają się polskimi patrjotami i zajmują się polonistyką. Nie lepiej przedstawia się sprawa z pedagogami. Za małymi wyjątkami są to Rosjanie, a wykładowcy Białorusini są dopuszczani o ile nie są polonofilami.
>
> W jakim celu deprawuje się konspiracją i dwulicowością dusze młodzieży seminaryjnej (przyszłych prawosławnych kapłanów i biskupów) o tem wiedzą najlepiej wyższa cerkiewna hierarchja i władze seminaryjne, a że te cele nie pokrywają się z interesami państwa to o tem wszyscy wiemy.

„Kurjer Wileński“ twierdzi, że w tem seminarjum istnieje zakonspirowana organizacja rosyjska, oparta na systemie piątkowym, której celem jest utrzymanie w seminarjum ducha rosyjskiego oraz aktywna walka o rosyjskość i poza seminarjum. Informacji tej, rzecz prosta, nie możemy sprawdzić, podajemy ją więc na odpowiedzialność cytowanego pisma.

„Deutsche Christen“.

Pod naciskiem Hitlera w łonie kościołów ewangelickich w Niemczech powstała nowa organizacja t. zw. „niemieckich chrześcijan“ („Deutsche Christen“), która ma służyć hitleryzmowi w jego polityce wyznaniowej. W następstwie tej reformy nastąpiła już unifikacja protestantyzmu niemieckiego i powstał Niemiecki Kościół Ewangelicki, którego działalność, jak można się spodziewać, nie ograniczy się do Rzeszy niemieckiej. To też ma słuszność „Kurjer Poznański, gdy pisze:

> W związku z tem podkreślić należy, że ruch „Deutsche Christen“ w tej czy innej formie propagowany jest także w niemieckich kołach ewangelickich w Polsce, Czechosłowacji, Austrji i państwach bałtyckich. Przy zbliżających się nowych wyborach do protestanckich „rad kościelnych“ i „reprezentacyj gminnych“ w województwach zachodnich Rzeczypospolitej, będziemy niewątpliwie świadkami podobnych starań i zabiegów, jak po drugiej stronie granicy.
>
> To też władze i społeczeństwo polskie muszą się bacznie przyglądać temu, co się dzieje wśród Niemców-ewangelików w Wielkopolsce, na Pomorzu i Śląsku. Nie można dopuścić do tego, by protestantyzm niemiecki w Polsce stał się jakąś bramą wypadową dla czynników zagranicznych, pragnących się mieszać do spraw wewnętrznych naszego państwa.

„My, Niemcy w Polsce, jesteśmy wszyscy narodowymi socjalistami“.

ZNAMIENNE OŚWIADCZENIE I NIEPRZEKONYWUJĄCE WYJAŚNIENIA.

Nie tak dawno naczelny organ mniejszości niemieckiej w Polsce, „Posener Tageblatt“ zamieścił powyższe oświadczenie, które, rzecz prosta, nie mogło przejść bez wrażenia i wywołało krytyczne uwagi na łamach prasy polskiej. W odpowiedzi na nie, zabrał ponownie głos „Posener Tageblatt“, ale uchyla się od merytorycznej dyskusji. Próbuje on ją przenieść na sprawy, które nas najmniej obchodzą ponieważ albo są one już zbyt znane, by nad niemi znowu dyskutowano, albo też przybierają charakter demagogicznej polemiki, mającej odwrócić uwagę od rzeczy istotnych.

Stanowisko prasy polskiej opierało się na przesłance, że deklaracja „My, Niemcy w Polsce, jesteśmy wszyscy narodowymi socjalistami“ stanowi bezwzględnie logiczny akt przyznania się do partji. Narodowy socjalizm nie jest przecie ideą, która jest zawieszona gdzieś w powietrzu i którą — jak wierzy „Posener Tageblatt“ — wystarczy wchłonąć w siebie, by zostać odrazu narodowym socjalistą. Jest zupełnie inaczej: narodowy socjalizm stanowi dzisiaj formę organizacyjną, odgrywającą w Niemczech rolę decydującą, gdyż narodowy-socjalizm oraz państwo niemieckie stanowią razem nietylko jedność ideową, ale i jedność formalną i prawno-państwową. Kto twierdzi o sobie, że jest narodowym socjalistą, ten musi określać się w powyższej formie i tylko w ścisłych ramach tej formy. Wyjaśnienie „Posener Tageblattu“ jest zatem niczem innem podyktowane, jak tylko strachem przed konsekwencjami, albo też próbą zaciemnienia sytuacji, która jest jasna. Identyfikowanie siebie z ideologją narodowego socjalizmu jest równoznaczne z identyfikowaniem się z celami niemieckiego narodowego-socjalizmu. W takim wypadku deklaracja „Posener Tageblattu“ z 23 lipca posiada charakter zupełnie wyraźny, oszczędzający nam dalszych trudów. Stwierdzenie: „My, Niemcy w Polsce, jesteśmy wszyscy narodowymi socjalistami“ stanowi zatem jasne przyznanie się do wskazań polityki wschodniej, wskazań antypolskich i rewizjonistycznych narodowego-socjalizmu. Pozwolimy więc sobie zapytać się: **W czyjem imieniu złożył „Posener Tageblatt“ swoją deklarację i czy aprobują ją wszyscy bez wyjątku Niemcy w Polsce?**

Nie trzeba wcale wyjaśniać, że Niemcy w Polsce nie muszą posiadać legitymacyj członkowskich, wystawionych w Berlinie, po to, by móc się uważać za pełnoprawnych reprezentantów polityki berlińskiej. **Istnieje przecież już od szeregu lat w Berlinie — Wilmersdorf, Rudolfstadterstr. 100, biuro „Deutsche Sejmfraktion im polnischen Sejm“.** Nominalnym właścicielem tego dziwnego biura jest płk. w st. spocz. Graebe, który otrzymał funkcję komisarza N. S. D. A. P. na Polskę, a który przecież tak teraz, jak i dawniej chce uchodzić za „lojalnego“ Niemca w Polsce i jest posłem na Sejm. W związku z tą swoją działalnością posiada poseł Graebe konto w „Deutsche Bank“ i to wyraźnie pod firmą: „Deutsche Frakktion im polnischen Sejm“. Pytamy więc: **Czy Deutsche Sejmfraktion jest instytucją handlowa, która musi utrzymywać w Berlinie własne biuro i która posiada konto w największym banku niemieckim?** Czy zgadza się z podkreślaną przez „P. T.“ lojalnością, że tego rodzaju rzeczy na terenie Berlina istnieją? I w czem mieści się równie silnie przez „P. T.“ podkreślana czystość ideologji politycznej narodowego socjalizmu, jeżeli podobne fakty mają miejsce?

Stwierdzamy zatem wyraźnie, że **lojalność „Posener Tageblattu“ wobec państwowości polskiej jest nieszczera**; że „P. T.“ kryje się za parawan narodowego - socjalizmu, po to, by móc łowić w mętnej wodzie; że wreszcie **deklaracja: „My, Niemcy w Polsce, wszyscy jesteśmy narodowymi socjalistami“ oznacza przyznanie się do przynależności do ideologji, wyznawanej poza granicami kraju i skierowanej przeciwko żywotnym interesom Państwa Polskiego ideologji, której wyrazem może być tylko narodowo-socjalistyczna forma organizacyjna, jawna czy tajna.**

Pytamy się: Czyż istotnie „wszyscy Niemcy“ w Polsce — a więc i katolicy i socjaliści — są wyznawcami tej ideologji? Tak, czy nie?

Z.

Wieś wędruje do miasta.

Oddawna już stwierdzono w większości krajów ruch ludności ze wsi do miast. Wobec nader małego przyrostu naturalnego ludności miejskiej tylko przypływem z zewnątrz można wytłumaczyć szybki stosunkowo wzrost dużych miast, liczących ponad **100 tys.** mieszkańców. Zauważyć przytem należy, że kryzys obecny, który ze względu na swe rozmiary obrócił w niwecz wiele rachub i teoryj, pod tym względem zmienił niewiele, i wędrówka ze wsi do miasta odbywa się w dalszym ciągu.

Biorąc pod uwagę tylko miasta duże, ponad 100 tys. mieszkańców, przekonamy się, że w Anglji w roku 1920 miast takich było 46; w roku 1931, a więc i już podczas kryzysu, ta wzrosła do 51. ludność zaś tych miast w r. 1920 wynosiła 39.2 proc. zaludnienia całego państwa, w r. 1931 zaś 39.8 proc. W Czechosłowacji odsetek ten w ciągu powyższego okresu wzrósł z 8.2 proc. do 10.0 proc., we Francji z 15.5 proc. na 15.7 proc. w Jugosławji z 2.7 proc. na 3.8 proc., w Niemczech z 26.6 proc. na 26.8 proc., we Włoszech z 14.2 proc. na 17.4 proc., w Stanach Zjednoczonych z 25.9 proc. na 29.6 proc., wreszcie **w Polsce z 7.7 proc. na 10.5 proc.**

Wyliczenie powyższe obejmuje zarówno kraje wysoko uprzemysłowione, jak przeważnie lub typowo rolnicze. Pomimo to zjawisko stosunkowo szybszego wzrostu ludności dużych miast stwierdzone być musi wszędzie, zarówno w pierwszych jak w drugich. Cała różnica polega na tem, że kraje uprzemysłowione, w których ludność wiejska jest stosunkowo mniej liczna, posiadają już obecnie mniejsze nadwyżki tej ludności, przenoszące się do miast. Z tego też względu i ludność miast w tych krajach wzrasta obecnie z mniejszą stosunkowo szybkością, aniżeli w krajach rolniczych.

W Anglji w okresie 1920—1931 r. ludność dużych miast wzrosła o 7.1 proc. (z 14.838 do 15.887 tys.), we Francji o 4.4 proc. (z 6.310 do 6.585 tys.), we Włoszech o 36.6 proc. (z 5.490 do 7.127 tys.), w Stanach Zjednoczonych o 32.4 proc. (z 27.430 do 36.326 tys.), natomiast w krajach rolniczych liczby te będą znacznie wyższe — **w Polsce ludność dużych miast** (których w r. 1920. było tylko 6, a w roku 1931 już 11) **wzrosła o 59.4 proc.** (z 2.101 do 3.349 tys.), w Jugosławji o 63.7 proc. (z 322 do 527 tys.), natomiast w Czechosłowacji obejmującej miejsce pośrednie (podobni jak Włochy i Stany Zjednoczone) ludność miejska powiększyła się o 31.6 (z 1.121 do 1.175 tys.).

Ruch ludności ze wsi do miasta jest objawem naturalnym, gdyż ziemi nie przybywa, ilość zatem rąk roboczych, która na roli może być zatrudniona, jest ograniczona. Możliwości natomiast rozwoju przemysłu są prawie nieograniczone, zwłaszcza w państwach rolniczych. Nadmiar zatem ludności wiejskiej może znaleźć zatrudnienie tylko w miastach, w przemyśle, handlu, wolnych zawodach, możliwych do pomyślenia prawie wyłącznie w większych skupieniach ludzkich, jakiemi są duże miasta.

Zauważyć przytem należy, że małe miasteczka, w których tryb pracy i zarobkowania ludności niezbyt różni się od wsi, nie zdradzają tendencji szybkiego wzrostu, a są u nas i takie miasta, w których nietylko nie było wzrostu liczby ludności, ale nawet spadek. Ze względów wyżej przytoczonych jest to całkiem zrozumiałe, gdyż miasteczka te, nie posiadające przemysłu, w których organizacja handlu znajduje się na poziomie prymitywnym, nie przedstawiają żadnej siły atrakcyjnej dla ludności wiejskiej.

W ten sposób w toku rozwoju warunków ekonomicznych większości krajów, ruch ze wsi do miast jest zjawiskiem naturalnem i zrozumiałem, a jego powszechność jest dowodem, że nawet kryzys nie był w stanie zmienić jego kierunku.

Z. K.

Listy z Czechosłowacji.

CO SIĘ MÓWI I PISZE O STOSUNKACH POLSKO - SŁOWACKICH.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu“)

Praga, w lipcu.

Czechosłowackie koła polityczne i prasa w ostatnim czasie dużo poświęcają uwagi rozwojowi stosunków polsko-rosyjskich. Istnieją bowiem w Czechosłowacji grupy polityczne, które nie życzą sobie wcale nawiązywania bliższych stosunków z Rosją sowiecką; zaznaczyć wypada, że Czechosłowacja należy do małej już grupy tych państw, które dotychczas nie uznały Rosji sowieckiej de jure.

Niektóre koła polityczne w Czechosłowacji z wielką niechęcią patrzą się na oszczyszczanie się atmosfery pomiędzy wschodem a zachodem w związku z ostatnio podpisanemi paktami o nieagresji, względnie o definicji napastnika. Te koła zaś, które przychylnie przyjmują krystalizację stosunków na wschodzie, wskazują na stosunki polsko - sowieckie i ich rozwój, wskazując na Polskę, jako na zachęcający przykład. Ostatnio na ten temat zamieszczony został artykuł wstępny w organie czechosłowackich legjonistów „Narodnim Osvobozeni“. Aby wykazać, że przeszłość nie powinna wywierać wpływu na układanie się stosunków pomiędzy współczesnemi państwami, autor artykułu wskazuje na to, że Polska w dawniejszych czasach staczała wojny obronne ze wszystkimi niemal sąsiadami. Na zachodzie walczyła z Krzyżakami, na wschodzie niejednokrotnie musiała odpierać najazdy kozaków, tatarów i moskali. Również walczyła ze Szwedami, a komużby obecnie przyszło na myśl, aby Polska porzuciła przyjazne współżycie z Szwecją? To co było w przeszłości — pisze „Narodni Osvobozeni“ — o tem należy pamiętać, aby zrozumieć teraźniejszość, ale nie można z tego robić zasady, którą należy się kierować w układaniu stosunków pomiędzy narodami. Jeżeli Rosjanie darli z Polaków skórę nożem i bez noża, to nie można wysuwać z tego wniosku, że polska polityka powinna myśleć nad tem, jakby na Rosjanach się zemścić. Gdy Rosja nie zamierza targnąć się na polskie ziemie, gdy Rosja nie myśli prowadzić wobec Polski polityki agresji, to jest to dostatecznym powodem, aby zamknąć księgę stuletnich rekryminacyj i rozpocząć nowy rozdział stosunków polsko-rosyjskich. Jeżeli Polska obecnie szuka sojusznika, to czyni to nie dlatego, że dawni Polacy walczyli z niemieckimi krzyżakami na śmierć i życie, ale z tego powodu, że Niemcy przygotowują nowy „Drang nach Osten“.

Swój artykuł „Narodni Osvobozeni“ kończy następującą uwagą: „Jesteśmy w takiej samej sytuacji, jak Polacy. Musimy znaleźć właściwy stosunek zarówno do własnej historji, jak i do sił, które dziś w Europie pracują. Nie możemy liczyć na swój gniew, stare wojny i starą nieprzyjaźń. Liczyć musimy tylko na własny rozum“.

C. R.

Po konferencji londyńskiej.

Warszawskie „A. B. C.“, omawiając zamknięcie konferencji londyńskiej, dochodzi do tych samych wniosków, którym daliśmy wyraz we wczorajszym artykule wstępnym. Wobec bankructwa konferencji, pisze cytowane pismo:

> Na tym tle rysuje się wyraźnie linja dalszego rozwoju: zamiast współpracy w wymiarze światowym, nadszedł czas na organizowanie małych grup gospodarczych, składających się z kilku państw, związanych z sobą organicznemi węzłami gospodarczej albo geograficznej współzależności. Już na konferencji londyńskiej zarysowały się w zakresie polityki monetarnej trzy takie grupy i nie ulega wątpliwości, że proces ten będzie się rozwijał w dalszym ciągu także w dziedzinie czysto ekonomicznej.
>
> Porozumienia regjonalne, oparte na realnych podstawach, bardziej mogą się przyczynić do usunięcia bezwładu gospodarczego, aniżeli bezpłodne narady, prowadzone na konferencjach międzynarodowych.

Minister Beck u marsz. Piłsudskiego.

We czwartek rano przybył do Wilna samolotem p. minister spraw zagranicznych Józef Beck, witany na lotnisku przez p. wicewojewodę M. Jankowskiego. Po przyjeździe udał się na audjencję do pałacu reprezentacyjnego, dokąd przybył z Pikiliszek p. marsz. Piłsudski. W godzinach popołudniowych po zakończeniu posłuchania, p. marsz. Piłsudski powrócił na wieś. W piątek p. min. Beck odleciał samolotem do Warszawy.

Na ziemiach Rzeczypltej

Nowe aresztowania w Przemyślu.

Jak donosi „Ziemia Przemyska" dokonali wywiadowcy policyjni w ub. poniedziałek rano wraz z policją mundurową gruntownej rewizji w mieszkaniu wiceprezesa Koła Stron. Nar. Mra Włodzimierza Bilana, poczem przeprowadzono go wraz z bratem Tadeuszem na komisarjat P. P. i zamknięto w aresztach policyjnych. Po przeprowadzonej rewizji umieszczono w areszcie również studenta praw p. Miecz. Michniowskiego.

Straszny samosąd nad wyrodną matką.

Mieszkająca w schronisku miejskiem w Warszawie na Annopolu 28-letnia robotnica Bol. Wnorowska powiła w nocy dziecko. Wyrodna matka chcąc pozbyć się nieślubnego dziecka, wrzuciła je do dołu ustępowego. Kwilenie noworodka posłyszał jeden z mieszkańców schroniska i zaalarmował sąsiadów. Ponieważ dziecka nie można było wydobyć, wezwano straż ogniową. Z cuchnącego strasznemi wyziewami dołu wydobył dziecko strażak w masce gazowej.

Wśród zebranych mieszkańców baraków zawrzało oburzenie na wyrodną matkę. Tłum wtargnął do pokoju chorej Wnorowskiej, wywlókł chorą na dziedziniec i usiłował dokonać samosądu. Nadejście policji uratowało ją od niechybnej śmierci. Wezwany lekarz pogotowia po doraźnym opatrunku, chorą i strasznie pobitą Wnorowską wraz z ocalonem jej dzieckiem przewiózł pod opieką policji do zakładu położniczego św. Zofji. Wnorowska jest aresztowana za usiłowanie dzieciobójstwa: przy łóżku jej czuwa policjant.

Rzucił się z tasakiem na urzędnika.

Do biura Państw. Urzędu Pośredn. Pracy w Łodzi zachodził często bezrobotny 31-letni Kaz. Drewicz wraz z dwojgiem swych dzieci, domagając się pracy. Ostatnio przybył znów do urzędu, przyprowadzając ze sobą dzieci i zwrócił się do referenta Krauzego z zapytaniem, czy jest dla niego praca. Gdy i tym razem usłyszał odpowiedź odmowną, zaczął się Drewicz unosić i krzyczeć, że w P. U. P. P. nie ma porządku i t. d. Wówczas urzędnik polecił woźnemu usunąć awanturniczego interesanta z lokalu. Ten nagłym ruchem wydobył z pod marynarki tasak i w ataku szału rzucił się na referenta Krauzego. Powiadomieni pełniący służbę przed lokalem posterunkowi P. P. przybyli do lokalu, którym z trudem udało się ubezwładnić Drewicza. W trakcie interwencji policji został skaleczony tasakiem w rękę posterunkowy V komisarjatu P. P. Zgagacz. — Podczas ubezwładniania awanturnika dzieci jego podniosły taki wrzask, iż zwabieni krzykiem liczni przechodnie, zatamowali ruch pieszy i część kołowego na ulicy Narutowicza.

Drewicz z polecenia władz sądowych został osadzony w więzieniu przy ulicy Kopernika do dyspozycji sądu. Śledztwo w toku.

Tłum w obronie sprzedawcy cytryn.

Onegdaj doszło w Warszawie na pl. Kazimierza Wielkiego do niezwykłego zajścia. Zaczęło się od sprzeczki pomiędzy właścicielką straganu, żydówką, a sprzedawcą cytryn, chrześcijaninem, który stwarzał konkurencję dla straganu. Na żądanie straganiarki policjant odprowadził cytryniarza na komisarjat. Wśród drobnych handlarzy chrześcijan wywołało to najfantastyczniejsze pogłoski na temat zatargu. Przed straganem Lai Karpf zgromadził się tłum, który począł ją obrzucać obelgami, a później w towarzystwie przybyłych wyrostków począł demolować stragan żydówki.

Wśród innych handlarzy wybuchła panika. Tłum na placu wzrósł do tysiąca ludzi. Przybyła na miejsce rezerwa policji konnej i samochód pancerny. Tłum próbował atakować policjantów kamieniami i butelkami. Policja położyła kres zajściom. Podczas interwencji poturbowana została handlarka Krystyna Trojanowska. Po oczyszczeniu placu od tłumu zostawiono na miejscu patrole policyjne.

6 miesięcy więzienia za zabicie psa.

Surowy wyrok wydał sędzia Sądu Grodzkiego w Łodzi, skazując niej. St. Drągalskiego na 6 miesięcy więzienia za zabicie psa. Wypadek miał następujący przebieg: W maju br na ul. Skwerowej w Łodzi skoczył na Dąbrowskiego piesek St. Ogińskiego i oparł się na nim przedniemi łapami. Drągalski rozgniewany psim kaprysem, kopnął psa, a i to nie poskutkowało, sięgnął do kieszeni, wydobył rewolwer i zastrzelił psinę.

Drągalskiego pociągnięto do odpowiedzialności karnej. Za swój nieludzki czyn skazany został na surową karę.

———o———

TRAGICZNY WYPADEK NA JEZIORZE. Tragiczny wypadek wydarzył się w ub. czwartek na jeziorze w Dymaczowie Starym, pow. poznańskiego. Około północy towarzystwo, złożone z 6 młodych ludzi, udało się na jezioro i wsiadło do stojącej u brzegu łodzi rybackiej, a następnie popłynęło na środek jeziora. Tam łódź wywróciła się i wszyscy wpadli do wody. Dwie osoby zdołały się uratować, reszta utonęła.

Karta z dziejów Wadowic.

Niewiele czasu oddziela nas od obchodu 250 lecia „potrzeby wiedeńskiej", nie od rzeczy więc będzie wspomnieć, jakie znaczenie miała pamiątka oswobodzenia Wiednia dla Polaków w b. Galicji w przełomowych chwilach „wiosny ludów".

Ilustracją tego niech będzie obraz z dziejów choćby tej niewielkiej, ale na wysoką, jak i dzisiaj, nutę patrjotyczną nastawionej mieściny, jaką w roku 1848 były Wadowice.

Kiedy w Wiedniu runął **system metternichowski; państwo policyjne ze wszystkiemi złośliwościami i dokuczliwościami przemożnej a zawsze nieufnej biurokracji**, w Galicji naogół śmiałe były stare władze, chociaż poczyniły szereg ustępstw, a więc otwarto granice dla wygnańców z emigracji wrócili w triumfie polityczni więźniowie Kufsteinu (w Tyrolu) i Grajgóry (Spielberg na Morawach).

To też bardzo roztropne i umiarkowane było postępowanie Rady Narodowej Centralnej, a i wyrazem prawdziwego braterstwa ludów, kiedy wybrano pamiątkę zwycięstwa wiedeńskiego dla obchodu religijno-narodowego. Na prośby Rady Centralnej i Rad obwodowych ówczesny Pasterz diecezji krakowskiej polecił całemu duchowieństwu, aby corocznie odprawiało obchód religijno-narodowy w rocznicę oswobodzenia Wiednia. (Oczywiście po reakcji w r. 49 polecenie stało się bezprzedmiotowe).

Wobec tego także w Wadowicach urządzono nabożeństwo 8 paźdz., na które wystroił się każdy z przybyłych, a szlachta, ta szlachta, która przed dwoma dopiero laty ucierpiała od chłopstwa, **podjudzonego przez austrjackich biurokratów-zbrodniarzy**, wystąpiła w stroju narodowym obok mieszczan i ludu, jakby na dowód, że i ona wedle słów poety zanosi błaganie „**o! rękę karaj, nie ślepy miecz!**". Ponad tłumami szumiały sztandary z polskim herbem, dotychczas zakazanym.

Centralnym momentem było kazanie okolicznościowe ks. Fran. Ksawerego Ciesielskiego, członka Rady narodowej obwodu wadowickiego, który na jej polecenie wydał je drukiem [1]).

Mówił na temat z Psalmu 9: „Będę Cię wyznawać, Panie, ze wszystkiego serca mego. — Będę opowiadać wszystkie dziwy Twoje. Rozweselę i rozraduję się w Tobie".

Nawiązując do rozporządzenia Księcia Biskupa krak., podaje cel uroczystości:

„Odświeżyć więc w pamięci naszej ubiegłą, a w tak ważne zdarzenia okwitłą przeszłość, złożyć Bogu najgoretsze dzięki, za tak wielkie dobrodziejstwo, a przytem ulżyć niedoli cierpiącym braciom naszym, po 17 letnim oddaleniu na ziemię ojczystą przybyłym, oto cel uroczystości dzisiejszej".

Ze wzruszeniem wspomina hasło ojców naszych „Wiara i Ojczyzna" i ich szczęście posiadania wolnej i niepodzielnej Ojczyzny.

„Niedawne to czasy, bo lat 70 kilka dopiero ubiega, jak Polska, ojczyzna nasza, dziś na trzy części rozdzielona, stanowiła jedno wielkie i nierozdzielne ciało, miała swego króla, liczne i bitne wojsko, skarb i urzędy swoje. Mamy jeszcze po dziś dzień żyjących ludzi, którzy na ostatki chwały naszej patrzyli i ostatniego króla Polaka oglądali, a dziś jeszcze, opowiadając te wspomnienia ojczyste synom i wnukom swoim, od żalu i płaczu utulić się nie mogą. Niestety! nam nie pozwoliły nieba zakosztować tej pociechy: **Cierpieć i milczeć było dotąd udziałem naszym.** Lecz nie zatruwajmy obecnej chwili tak gorzkiem wspomnieniem, i wróćmy do Uroczystości dzisiejszej".

W krótkości przedstawia życiorys Sobieskiego, wyprawę wiedeńską, entuzjazm w oswobodzonem mieście, poczem tak kończy:

„POLSKO! OJCZYZNO MOJA, kraino Świętych! Matko najmilsza! krwią twych dziatek zbryzgana! złóż na chwilę twoją żałobę, wznieś blade czoło i rozraduj się chwałą twych synów. I wy, szanowni Bracia Rodacy! walecznych i pobożnych Ojców potomkowie, radujcie się wraz z Matką waszą. O mileżto zaiste i słodkie dla nas wspomnienie! I my byliśmy kiedyś narodem wielkim i potężnym! Ojczyzna nasza aż do morza swe granice rozciągała. Udzielne książęta jej potędze hołdowali. Dumne cary pomnażali orszak triumfalny Hetmanów naszych i swe berła i korony u stóp naszych królów składali, a dostojny i starożytny Dom Austrjacki dziś część Polski dzierżący, dobijał się kilka razy o zaszczyt panowania wolnym Polakom, a nie mogąc go dostąpić, córki swoje królom naszym dawał za małżonki. Płony ziemi naszej, obfitością swoją, nietylko bliskich sąsiadów, lecz i dalekich zamorców od głodu ratowały, a nieprzebrane skarby soli, równych w całym świecie nie mają. Oh, pomnąć na tę dawną świetność Ojczyzny naszej, złóżmy Bogu najgoretsze dzięki i z pełni serca powtórzmy „Nie nam, Panie! ale Imieniowi Twemu, niech będzie cześć i chwała! **Jakkolwiek dzisiejsze położenie, nie odpowiada dawnej świetności naszej, nie rozpaczamy jednak i nie tracimy nadziei, ufni w potędze i miłosierdziu Tego, który składa mocarze, a podwyższa niskie.**

Nawet sama dzisiejsza Uroczystość, widok tego świetnego Zgromadzenia, tych barw i strojów ojczystych, tych herbów narodowych rozwesela serca nasze i budzi najpiękniejsze nadzieje. — Boże! jeszcze Ty dobry i miłosierny! jeszcze Bogiem Ojców naszych, gdy nam pozwoliłeś doczekać tej uroczystej chwili, by przekonać świat cały, **że ani długoletnia niewola, ani cierpienia bezprzykładne nie zdołały zatrzeć tej cechy narodowej, którą Ty sam wyryłeś na sercach naszych.** Do Ciebie więc zwracamy oczy i serca nasze, Obrońco uciśnionych, jedyna nadziejo i pociecho od młodości naszej! Widzisz, o Panie! Świat cały nas opuszcza! Ty więc sam bądź podporą naszą, **bo sobie zostawiłeś sierotę i ubogiego.** Wspomnij na pobożność Ojców naszych, na braci naszych, tułających się w każdym niemal zakątku świata, **wspomnij na krew niewinną, strumieniami przelaną, na łzy i błaganie ludu Twego** i spełnij obietnicę Twoją:

Kości spróchniałe, powstańcie z mogiły,
Przywdziejcie ducha i ciało i siły (Ezech. 37)
AMEN.".

Jakże dziwnie aktualnie pobrzmiewają niektóre z tych słów, jak są zarazem świadectwem patrjotyzmu mówcy i jego słuchaczów, a pokrzepieniem dla nas, którzy mamy już własne państwo, choć jeszcze nie w pełni po myśli i wedle nadziei naszych.

DR. EUG. JELONEK.

———

[1]) Kazanie w czasie uroczystego Nabożeństwa na pamiątkę oswobodzenia Wiednia przez Jana Sobieskiego, miane w Wadowicach dnia 8 października 1848. Wadowice, drukiem Józ. Pokornego Wdowy.

ZAGADKOWY ZGON TEŚCIA DRA PUTKA. W ubiegłą środę rano znaleziono na torze kolejowym pod Wadowicami człowieka z obciętą głową. Jak się okazało, zabitym jest teść dr. Putka b. więźnia brzeskiego Styla, który ostatnio siedział w więzieniu, gdyż aresztowany był w związku z rozruchami chłopskiemi w Małopolsce. Istnieje przypuszczenie, że Styla popełnił samobójstwo.

———oOo———

Podniosła uroczystość w Choczni.

Złote gody kapłaństwa ks. kanonika J. Dunajeckiego.

Dnia 18 lipca b. r. przeżywała nasza parafja podniosłą uroczystość złotych godów kapłaństwa miejscowego proboszcza ks. kan. Józefa **Dunajeckiego.** W piękny, pogodny poranek ożywiła się nasza wioska, ze wszystkich bowiem stron zdążały tłumy wiernych aby wziąć udział w tej naprawdę rzadkiej uroczystości. O godzinie 10-tej wprowadzono w procesji do kościoła Czcigodnego Jubilata. Imponującym, a zarazem wzruszającym był widok, gdy wśród bicia dzwonów, przy dźwiękach orkiestry Tow. Gimnastycznego „Sokół", w otoczeniu licznego duchowieństwa, dziatwy szkolnej, Katolickich Stowarzyszeń, Straży Pożarnej i tłumu wiernych kroczył ks. Jubilat pod baldachimem w asyście kolatora kościoła p. Romera z Inwałdu. W świątyni, po odprawieniu przepisanych modłów otrzymał z rąk dziekana wadowickiego, zastępującego Ks. Metropolitę, **laskę starości, oraz wieniec mirtowy na głowę,** jako symbol zapłaty za wytrwanie na ciężkim posterunku duszpasterskim. Uroczystą sumę z asystą celebrował dziekan wadowicki, ks. kan. Leonard **Prochownik**, w czasie której szereg utworów kościelnych wykonała orkiestra Tow. Gimn. „Sokół", a Związki katolickie odśpiewały kilka pieśni. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. kan. **Batko** z Frydrychowic. — W kazaniu tem zaznaczył, że ciężkie obowiązki wkłada na siebie każdy duszpasterz przy pasowaniu go na rycerza Chrystusowego. W mocnych słowach zaakcentował kaznodzieja ciężkie warunki, w jakich przez 38 lat pracował czcigodny Jubilat w parafji choczeńskiej.

Po uroczystościach w kościele, odprowadzono w procesji ks. Jubilata na plebanję, poczem pod gołem niebem w otoczeniu duchowieństwa odbierał kolejno życzenia od dzieci szkolnych, stowarzyszeń katolickich i rzeszy parafjan. W odpowiedzi na życzenia ks. Jubilat serdecznie podziękował wszystkim za serdeczność, jaką Mu okazano przez uświetnienie i wzięcie udziału w tej tak dla Niego wielkiej i doniosłej uroczystości, poczem zebranym wiernym udzielił błogosławieństwa.

Uczestnik.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Z całego świata.

NOWY ZAMACH NA PRAWA POLAKÓW W NIEMCZECH. O nowym zamachu na prawa wychodźtwa polskiego w Niemczech donoszą z Merseburga, Deutzen i Loebau w Saksonji, gdzie władze administracyjne opierając się na postanowieniach paragrafu pierwszego rozp. o ochronie narodu i państwa zakazały miejscowym filjom Związku emigrantów polskich, naczelnej, sądownie zarejestrowanej organizacji polskiego wychodźtwa w Niemczech, odbywania wszelkich zebrań. W stosunku do filji w Loebau naprzykład udzielenie pozwolenia uzależniono od prowadzenia obrad w języku niemieckim. Wypadek ten wywołał wśród całej Polonji zrozumiałe oburzenie. Jak się dowiadujemy, konsul polski interwenjował w tej sprawie w saksońskiem ministerstwie spraw zagranicznych.

WYCIECZKA POLSKA W LONDYNIE. W porcie londyńskim stał przez 2 dni statek polski „Polonia", który zawinął tu z wycieczką turystyczną liczącą przeszło 500 osób. „Polonia" pod dowództwem kpt. Stankiewicza odpłynęła obecnie zpowrotem do Gdyni. W czasie dwudniowego postoju „Polonji" wycieczka zwiedziła Londyn i okolice. Dzisiejszy „Evening Standart" zamieszcza życzliwą notatkę o wycieczce polskiej stwierdzając, że rozwój żeglugi polskiej postępuje niezwykle szybko.

WYCIECZKA WŁOSKA DO POLSKI. Italo — polski związek młodzieży przygotowuje pod protektoratem faszystowskiej uniwersyteckiej grupy rzymskiej 20-dniową wycieczkę do Polski. Młodzież włoska zwiedzi główne miasta Polski ze specjalnem uwzględnieniem pomników sztuki włoskiej w Krakowie tudzież charakterystycznych okolic Zakopanego i Tatr, oraz przejawów życia narodowego polskiego. Wycieczka przybędzie do Polski w sierpniu.

(KAP.)

ZNANY PUBLICYSTA ANGIELSKI PRZECHODZI NA KATOLICYZM. W tych dniach w Oxfordzie został przyjęty na łono Kościoła katolickiego powszechnie znany jako publicysta i sportowiec, Arnold Lunn, którego prace „O racjonaliźmie" i o „Nauce religji" były tematem licznych dyskusyj na łamach pism. (KAP.)

PIERWSZA MSZA ŚW. NA SZCZYCIE MONT-BLANC. Na szczycie Mont Blanc odprawiono poraz pierwszy mszę świętą. Mszę celebrował kapelan kolegjum Duilli, który wspiął się na szczyt w towarzystwie 6 wychowanków kolegjum oraz kilku przewodników.

XXV MIĘDZYNARODOWY KONGRES ESPERANTYSTÓW. W dniach od 29 lipca do 5 sierpnia rb. obradować będzie w Kolonji XXV międzynarodowy kongres esperantystów. W kongresie bierze udział przeszło 800 uczestników z 30 państw. Obrady toczyć się będą w t. zw. Pałacu Kongresowym. Podczas zjazdu jednocześnie obradować będą Międzynarodowy Centralny Kongres Esperancki, Powszechny Związek Esperantystów w Genewie i inne organizacje esperanckie o charakterze międzynarodowym.

KATASTROFA JACHTU POLSKIEGO. Pod Visby uległ katastrofie polski jacht „Nike", który płynął ze Sztokholmu do Gdyni. Załoga jachtu adwokat i 2 inżynierów zostało uratowanych. Jacht prawdopodobnie uratować się nie da.

ZGON MALARZA PILICHOWSKIEGO. Wczoraj zmarł w Londynie po dłuższej chorobie znany malarz żydowski Leopold Pilichowski, który malował również sceny z życia robotników łódzkich. Dzienniki angielskie poświęcają zmarłemu malarzowi serdeczne wspomnienia, podkreślając także jego zasługi społeczne.

STRASZNE SAMOBÓJSTWO POLSKIEGO GÓRNIKA. Górnik polski Stefan Tworek lat 30, zatrudniony w kopalni Hensies-Pommeroel we Francji, popełnił okropne samobójstwo, rzucając się w otwór do windy miejscowej kopalni, 428 metrów głębokości. Pomoc, która natychmiast pospieszyła na miejsce wypadku, znalazła tylko strasznie zmasakrowane zwłoki nieszczęśliwego. Przyczyny samobójstwa są nieznane.

Literatura.

Wyspiański po angielsku.

Kilkakrotnie już pisano w języku angielskim o autorze „Wesela". Torował mu drogę prof. Dyboski w swoich wykładach polonistycznych, potem mówiły o nim szkice w „The Slavonic Review" prof. Srebrnego i pani Gardner. W tym zaś roku przybyły tu nowe pozycje. Oto ze szkoły amerykańskiego slawisty prof. G. R. Noyes'a wyszedł staranny przekład „Protesilasa i Laodamji" wydany w „The Slavonic Review", a prof. W. Borowy poprzedził tekst syntetycznym szkicem o Wyspiańskim, gdzie w sposób bardzo umiejętny, wolny od wszelkiego balastu, twórczość poety w zasadniczych jej rysach przedstawił. Szkic ten i przekład wyszły też w osobnej odbitce.

Ogrzewanie zimną wodą.

Ciekawy wynalazek uczonego.

Uczestnicy najbliższej wyprawy prof. Piccard'a w stratosferę zaopatrzyli się już w najnowszy wynalazek dr. Tschelnitza, zabezpieczający od zamarznięcia jedynie przez dodanie paru kropel zimnej wody. Brzmi to napozór nierealnie, wynalazek jednak wiedeńskiego chemika jest dość prosty. Proszek o pewnym określonym składzie chemicznym w zetknięciu z niewielką ilością wody spala się powoli i wytwarza olbrzymią energję cieplną.

Demonstrując swój wynalazek, dr. Tschelnitz wypełnił zwykły płócienny woreczek nadzwyczajnym proszkiem i przez niewielki otwór wlał łyżeczkę zimnej wody. Już po paru minutach osiągnął niebywały efekt. Woreczek stał się odrazu ciepły, stopniowo zaś rozgrzał się do tego stopnia, że nie można go było trzymać w ręku. Ogrzany zimną wodą.

Środek ten znalazł szybko zastosowanie w medycynie w formie kompresów stosowanych przy różnych bólach reumatycznych, wątrobianych i t. p. Obecnie chorzy, stosujący kompresy, są całkowicie uniezależnieni czy to od kontaktu elektrycznego, czy też od ciągłego ogrzewania kompresów na kuchni i t. p. Parę kropel wody zawsze znajdziemy pod ręką; przy pierwszych oznakach nadchodzącego bólu wystarczy zwilżyć woreczek wypełniony proszkiem dra Tschelnitza i po paru chwilach mamy gorący kompres uśmierzający cierpienie.

Wysokość temperatury jak również czas jej trwania wzrasta proporcjonalnie do ilości dodawanej wody, możemy ją zatem swobodnie regulować. Poduszeczka z proszkiem może być używana w ciągu 200 godzin; po tym okresie wystarczy dodać pewną ilość świeżego proszku, by przywrócić jej dawną moc.

Wynalazek ten ma duże zastosowanie w turystyce, szczególnie w czasie wypraw wysokogórskich, dla uczestników wypraw polarnych, oraz w tych wszystkich okolicznościach, gdzie grozi niebezpieczeństwo zamarznięcia. Wynalazek dr. Tschelnitza przedstawia dalsze możliwości. Projektuje się ogrzewanie całych mieszkań za pomocą proszku wiedeńskiego chemika. Plany konstrukcji pieców, które ogrzewałyby bez węgla i drzewa, lecz przy pomocy wody, są bliskie realizacji. Jest to tylko kwestja odpowiedniego opracowania technicznego.

M. T.

Lot włoskiej eskadry.



Eskadra włoska jest obecnie, jak wiadomo, w drodze powrotnej ze Stanów do Europy. Pomyślny naogół przebieg lotu budzi zadowolenie na twarzy dowódcy włoskiego ministra lotnictwa gen. Balbo.

Rzeczy ciekawe

AJA-SOFJI GROZI ZAWALENIE. Jak donosi „Neue Freie Presse" słynnej bazylice św. Zofji w Stambule grozi niebezpieczeństwo zawalenia się, gdyż jeden z 4-ch filarów dźwigających wielką kopułę jest podmyty i przeżarty. Bazylika św. Zofji święcić będzie w grudniu 1937 roku 1400-ą rocznicę swego powstania. „Neue Freie Presse" dodaje, że pogłoski o możliwości zawalenia się kopuły krążyły już przed kilku laty, wówczas jednak okazały się nieprawdziwe.

LEPIEJ WIĘZIENIE, NIŻ ZŁA ŻONA. Pewien górnik z Rokitnicy (Śląsk niemiecki), nie mogąc sobie dać rady ze złą żoną i chcąc choć na pewien czas mieć spokój przed jej nieustannem gderaniem, wpadł na dziwny pomysł. Pewnego razu, kiedy z swą lepszą połową znów stał na stopie wojennej, zdarzył się w Rokitnicy wypadek włamania. Zrozpaczony małżonek wyzyskał tę sposobność, by uwolnić się od tyranji żony. Udał się mianowicie na policję i sam siebie oskarżył o popełnienie tego czynu, składając odpowiednie zeznanie. Obecnie jednak samooskarżyciel odwołał swe zeznania, motywując to tem, iż chciał tylko „wytchnąć" przez pewien czas w więzieniu, gdzie to spodziewał się znaleźć nieco spokoju przed żoną. Wywodom tym prokurator jednak nie dawał wiary, gdyż uważał oskarżonego za faktycznego włamywacza, stąd wniósł dla niego o 3 miesiące więzienia. Sąd jednak uwolnił oskarżonego od kary, ponieważ momentów obciążających nie można mu było dowieść.

Sport.

OLD-BOYE W KRAKOWIE.

Jak się dowiadujemy, w Krakowie montuje się piłkarska drużyna old-boyów, w której wystąpią słynne nazwiska naszych piłkarzy z przed lat kilku, dziś już nie występujących czynnie na arenie sportowej. W skład drużyny old-boyów wejdą przedewszystkiem: Sperling, dr. Garbień, Kałuża, Gintel, Kubiński, Synowiec, Cikowski, Styczeń, Fryc. W bramce wystąpi Wiśniewski. Drużyna old-boyów stawia przed sobą zadania propagandowe, ambicją drużyny będzie pokazać dobrą klasę techniki i taktyki a także — walkę fair.

KRAKÓW—LWÓW NA ROWERACH.

Dziś w niedzielę odbędzie się doroczny wyścig kolarski na trasie Kraków—Lwów o puhar przechodni p. Adamowskiego, długoletniego prezesa Lwowskiego Tow. Kolarzy i Motorzystów. Start nastąpił w sobotę 29 b. m. o godz. 24 w Krakowie. Trasa prowadzi przez Wieliczkę, Niepołomice, Bochnię, Tarnów, Ropczyce, Rzeszów, Jarosław, Jaworów do Lwowa. Przybycie zawodników do Lwowa spodziewane jest w niedzielę w godzinach południowych. W wyścigu startuje elita naszego kolarstwa długodystansowego.

Pod strażą granitów.

(Z powodu złożenia zwłok Jana Kasprowicza w mauzoleum na Harendzie).

W tych dniach wracają śmiertelne szczątki Jana Kasprowicza z cmentarza w Zakopanem na Harendę do Poronina — do mauzoleum, które powstało przy dawnem, ukochanem jego domostwie. Syn ziemi kujawskiej przywarł sercem do skał tatrzańskich, umiłował je i pozostał wśród nich na zawsze. Nie będą chyba im zazdrościły tych prochów zadumane w wiecznej melancholji równiny kruszwickich pól. Tam czerpał wielki poeta soki żywotne, pił mleko macierzyste na siłę życia swego, na trud i skalisty ząb swojej pracy twórczej. Ale ten duch-mocarz, urodzony w równinach, myśl swoją oparł jedynie o granity. A któreż to z naszych gór, jak nie Tatry, mogły się stać bazą dla potęgi ducha, jaką wyhartował w sobie przez długą walkę życia Jan Kasprowicz.

Jest on jednym z największych poetów Młodej Polski, bo istota jego poezji nie jest jedynie zogniskowany żar duszy poety, jego egotyczna postawa — ale dlatego głównie, że myślą i sercem objął, jak Mickiewicz — „ludzkości ogromy". Wyszedł Jan Kasprowicz z wielkiej poezji romantycznej i romantyzm — jak każdy poeta ludzkości — niósł w duszy swej przez całe życie. Był poetą prometeicznym. Cierpienie i poświęcenie — oto jego ideał, a miłość i litość — ukojenie. Prometeizm— to zasadniczy pion poezji Kasprowicza, przez wszystkie etapy rozwoju i kształtowań myśli będzie on widoczny. Czy to obudzi się poeta realizmu, czy to zapali się poeta rewolucji i buntu, czy wreszcie zawoła w nim krzyk pesymizmu i rozpaczy, zawsze ta idea prometeiczna, opromieniona wiarą, okaże się żywą w wielkiem słowie Kasprowicza:

„...gdybym na głos dzwonów
I surm pogrzebnych, śród błysków i trzasków,
Śród klątw i jęków mrących miljonów,
Sam pod zwalonych gruzem panteonów
Kończąc z pragnienia, nic więcej nie zoczył—
Nic, nic, prócz dymu, zgliszczy i prócz skonów,
W grób bym bez bluźnierstw z tą wiarą się stoczył,
Że świat do życia zawsze przez śmierć będzie kroczył".

Rzucił to hasło jeszcze kiedyś wielki i piękny, bo Chrystusową wiarą silny, romantyk, don Fernand — książę niezłomny:

„Śmierć jest żywotem"!

i rozwinął je wreszcie na zaraniu XX. wieku jeden z ostatnich romantyków — Stanisław Wyspiański:

„Umrzeć musi, co ma żyć"!

Nieszczęście i zło, jakie zawisły nad ludzkością i przeniknęły jej organizm do szpiku kości, obudziły poetę buntu w Kasprowiczu, który — jak Konrad mickiewiczowski — podjął walną zwadę z Bogiem. Bylą to walka o los już nie tylko jednego narodu, ale całej ludzkości — a prowadził ją twórca „Hymnów" pod znakiem rozpaczy, w spazmach targających pierś jego, nawet w zwątpieniu i ucieczce do zwycięskiego chwilowo Szatana...

„Szatanie!
Ty kościotrupa chwyciłeś pod ramię
i na wysokość jego ostrej kosy
wzrosłeś w niebiosy —
a grom nie pada!
z nieukojoną żałobą
klękam przed tobą!
Zlituj się, zlituj nad ziemią,
gdzie ból i rozpacz drzemią,
gdzie ból i rozpacz dzwonem się rozlega
i w strasznej pieśni brzmi"...

Nie pozostawi jednak poeta tego krzyku rozpaczy i tego bolesnego płaczu bez odpowiedzi. Nie pozwoli mu na to — jego wiara: najsilniejszy postulat chrześcijańskiej poezji romantycznej. Ta wiara nie pozwoliła Konradowi w jego wielkiej improwizacji wyrzec ostatniego bluźnierstwa, ta wiara też kazała duszy poety złożyć ręce do modlitwy:

„Bądź pochwalony, Rozdawco cierpienia,
ręce-ś mi przekuł i nogi
i krew mi ciecknie z głowy,
a oto z krzyża
zstępuje ku mnie w przechwalebnych ogniach
biały Serafin
i radość w serce mi leje
i z duszy śpiewne wytwarza narzędzie,
ażebym śpiewał i grał,
ażebym sławił i wielbił
Rozdawcę bolesnych stygmatów,
z których się rodzi Wesele
i Miłość"...

Z tych potęg — z radosnego cierpienia i miłości — musi się zrodzić ostateczne „zwycięstwo nad piekłem" w odwiecznej, jak ludzkość, walce ducha jasnego z czarnemi siłami zła — Ormuzda z Arimanem.

Ta chrześcijańska filozofja wielkiego romantyka okresu Młodej Polski musiała się u schyłku jego życia skrystalizować w prześlicznych i potężnych — bo prostych — strofach pokory w obliczu przyrody i Boga:

„Swobodna jest moja dusza,
nikt jej uniżyć nie zdoła,
ale są chwile, gdzie kornie
musi pochylić czoła".

Prometeiczna jest pieśń Kasprowicza. Cierpienie odebrało jej uśmiech słoneczny, ale Miłość człowieka i Litość nad jego nieszczęściem dały mu siłę, a Wiara — zwycięstwo. Wyrosła więc dziś jego postać jako niezłomna kolumna z granitu, dla której jedyną godną i zadość trwałą i piękną bazą może być tylko ząb skalny naszych, a przedewszystkiem jego Tatr. Za życia przywarł do nich sercem, a po śmierci — oddał im swoje popioły.

I dlatego trudno było o szczęśliwszy pomysł romantycznej mogiły dla wielkiego romantyka. Mauzoleum na Harendzie niech odtąd strzeże jego imienia.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Co słychać w Krakowie.

Niedziela 30: św. Abdona i Sennena.
Poniedziałek 31: św. Ignacego Loyoli.
Poniedziałek 31: wschód słońca o godzinie 4.15, zachód o godz. 19.56.

Głos literacko-naukowy.

Zwracamy uwagę naszych Czytelników na zmienioną formę i układ naszego dodatku tygodniowego. Wychodzić on będzie nadal nie tylko pod zmienionym tytułem. ale również przy większem. niż dotychczas. uwzględnieniu literatury i sztuki. czego już oddawna domagali się nasi Czytelnicy. Uwzględniając Ich życzenia. wydawnictwo „Głosu Narodu" nie wątpi. że wprowadzone przezeń zmiany przyjęte będą życzliwie i przysporzą mu nowych Przyjaciół.

UPAŁY. Od dwu dni panuje w naszem mieście niezwykły upał. Błękitne niebo stanowi niezamąconą przeszkodami bieżnię dla słonecznej kuli. ziejącej żarem. Temperatura w dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych wynosiła 36 stopni Celsjusza w cieniu.

ZMIANY W DUSZPASTERSTWIE ARCH. KRAKOWSKIEJ. Dekretem Ks. Metropolity Sapiehy zostali mianowani: spowiednikiem przy kościele Marjackim w Krakowie ks. dr. Ferdynand **Machay**; zarządcami parafij: w Krzeszowie ks. Stan. **Juras**; w Ryczkowie ks. Piotr **Maik**; w Żabnicy ks. Piotr **Fadykula**; w Starejwsi ks. Józef **Rączka** dziekan: w Woli Radziszowskiej ks. Tad. **Kędzior**. Przedstawiony na probostwo w Czulicach ks. Szczepan **Guśpiel**. (KAP).

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W ub. tygodniu zanotowano w Krakowie szkarlatyny 6 wypadków. dyfterji 3. czerwonki 1. ospy wietrznej 1.

ROZPRAWA GORGONOWEJ WE WRZEŚNIU. Sąd Najwyższy wyznaczył termin sprawy Rity Gorgon na 15 września br.

CZY OFIARA STRAJKUJĄCYCH MALARZY? Na polach w Woli Duchackiej znaleziono w ub. piątek późnym wieczorem Stefana Sikorę, malarza. lat 21 (Gipsowa 347) w stanie bezprzytomnym. Sikora został napadnięty i pobity do krwi przez nieznanych osobników. Przewieziono go na oddział Pogotowia. przywrócono do przytomności i opatrzono rany. Zachodzi podejrzenie. że Sikora jest ofiarą zemsty strajkujących towarzyszy.

DOTKLIWYM POPARZENIOM na twarzy, rękach i piersi uległa Bron. Rzeszutko. służąca, lat 21 (Pasterska 29) w czasie gdy dolewała nieopatrznie spirytusu do ognia w piecu kuchennym. Nieszczęsną ofiarę własnej lekkomyślności przewiozło Pogotowie do szpitala św. Łazarza.

PRZYKRA NIESPODZIANKA NA PLAŻY. Spragniona kąpieli p. W. Zielińska (Al. Krasińskiego 5) udała się w ub. piątek na plażę koło Wawelu. Garderobę swą powierzyła do pilnowania nieznanej kobiecie, sama zaś zanurzyła się w chłodnych falach rzeki. Jakież było zmartwienie kąpiącej się gdy stwierdziła, że dozorczyni jej rzeczy zabrała jej część garderoby! I tak zginął bezpowrotnie płaszcz jedwabny, para bucików z pończochami oraz torebka z przyborami toaletowemi. Powstaje pytanie. czy p. Zielińska wróciła do domu boso?

PARA OSZUSTÓW WYŁUDZIŁA OD PRZECHODNIA 380 ZŁ. M. Bodziony lat 21, organista. zamieszkały w Pniewie zgłosił. że dnia 28 bm. w godzinach popołudniowych. gdy przechodził ul. Mikołajską w Krakowie przystąpiło do niego 2-ch nieznanych osobników. którzy w sposób podstępny, na t. zw. „zgubnę", wyłudzili od niego 380 zł. i zbiegli.

ONEGDAJ WYBUCHŁ POŻAR w mieszkaniu M. Bibersteina (ul. Rejtana 10), gdzie od żarzącej się siarki. pozostawionej celem dezynfekcji mieszkania, zapaliły się meble. Wezwana straż pożarna ogień natychmiast ugasiła. Poszkodowany oblicza swe straty na 100 zł.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela: „Fräulein Doktor" (przedostatnie przedstawienie).

Poniedziałek: „Fräulein Doktor" (ostatnie przedstawienie).

LWOWSKIE TEATRY MIEJSK. W KRYNICY

Wtorek: „Lekarz bezdomny".

Środa: „Zbyt prawdziwe. żeby było dobre" Shawa.

Czwartek: „Porwana narzeczona".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: I. Rapsodja Rumuńska (Marcelina Albani, Mikołaj Malikow), II. Zapaśnik z przypadku (Billy Sullivan).

WANDA: „Pożegnanie z grzechem" (Joan Crawford).

APOLLO: „Podniebni rycerze".

SZTUKA: Cohn i Kelly w tarapatach.

UCIECHA: Wyrok morza (Helena Chandler)

PROMIEŃ: „Precz z miłością" z Liljaną Harvey, oraz „Ja się boję altyé" z Marją Dressler w roli głównej.

ATLANTIC: „Baada Bulula". W roli głównej George Milton.

ADRIA: Żona na jedną noc.

SŁOŃCE: „Jej chłopczyk" (Magda Sonia. Jarosław Kocian).

BAGATELA: „Przygoda miłosna" (Mary Glory i Albert Prejean).

KINO DOMU ŻOŁNIERZA na czas od 31. VII. do 3. VIII br. Podwójny program „Córy Ewy" z Anny Ondrą i „Ich troje" (dramat małżeński).

Rozrost Muzeum Narodowego zahamowany

BRAKIEM ODPOWIEDNIEGO POMIESZCZENIA. — SKŁADAJMY DATKI NA NOWY GMACH!

Gdy przed kilkudziesięciu laty ogłoszono konkurs na exlibris Muzeum Narodowego w Krakowie, pierwszą nagrodę otrzymał projekt **Jana Bukowskiego**, jednego z najwybitniejszych artystów polskich w dziale sztuk zdobniczych. Ten exlibris, który z biegem lat stał się poniekąd godłem Muzeum Narodowego w Krakowie. odznacza się niezwykłą pięknością pomysłu. Ponad klepsydrę. będącą symbolem czasu i zniszczenia, unoszą ręce koronę Kazimierzowską. symbol historji narodu i jego tradycji a pośrednio zabytków i pamiątek przeszłości.

Komitet Budowy Muzeum Narodowego w Krakowie wydał w dniach ostatnich nalepki — pięcio i dziesięcio-groszowe na dochód budowy Muzeum. Nalepki te. których rysunku dostarczył bezinteresownie prof. Jan Bukowski. przedstawiają omówione wyżej godło Muzeum Narodowego. Komitet w dniach najbliższych rozpocznie ich rozsyłkę. Nadto nabywać je można w Sekretarjacie Budowy Muzeum Narodowego (przy Wydziale IV.) w Magistracie krakowskim. Idea i konieczność budowy Muzeum Narodowego znajdują tak silny oddźwięk w społeczeństwie. że z pewnością ani jedna instytucja, ani jedna gmina. nie odmówią pomocy w rozsprzedaży nalepek i nikt nie uchyli się od nabycia przynajmniej jednego znaczka, aby dodać choć jedno ziarnko piasku do cegiełki pod nowy gmach Muzeum Narodowego.

DALSZE OFIARY NA FUNDUSZ BUDOWY ZŁOŻYLI:

Tow. właścicieli realności w Krakowie. ul. Sienna 1.000 zł. — Bracia Czeczowiczka w Andrychowie 5.000 zł. — Dr. Ryszard Reiner 200 zł. — Stow. Humanitarne „Solidarność" w Krakowie 250 zł. — Dr. Fr. Wessely 200 zł. — Inż. H. Guttman. architekt 1.000 zł. — Inż. arch. Boratyński 200 zł. — Tow. Kredyt. i Oszcz. Urzędn. Poczt. w Krakowie 15 zł. — Dr. H. Matus 5 zł. — Inż. arch. E. Kreisler 100 zł. — Bracia Lankosz imieniem firmy F. E. Zajączek i Lankosz w Krakowie 1.000 zł. — Mgr. J. Holly 50 zł. — Centr. Biuro Polsk. Tow. Tatrz. w Krakowie 100 zł. — Kaz. Sarnecki 200 zł. — Kaz. Wojciechowski, Salon Sztuki w Krakowie 50 zł. — Dr. J. Grabowski 200 zł.

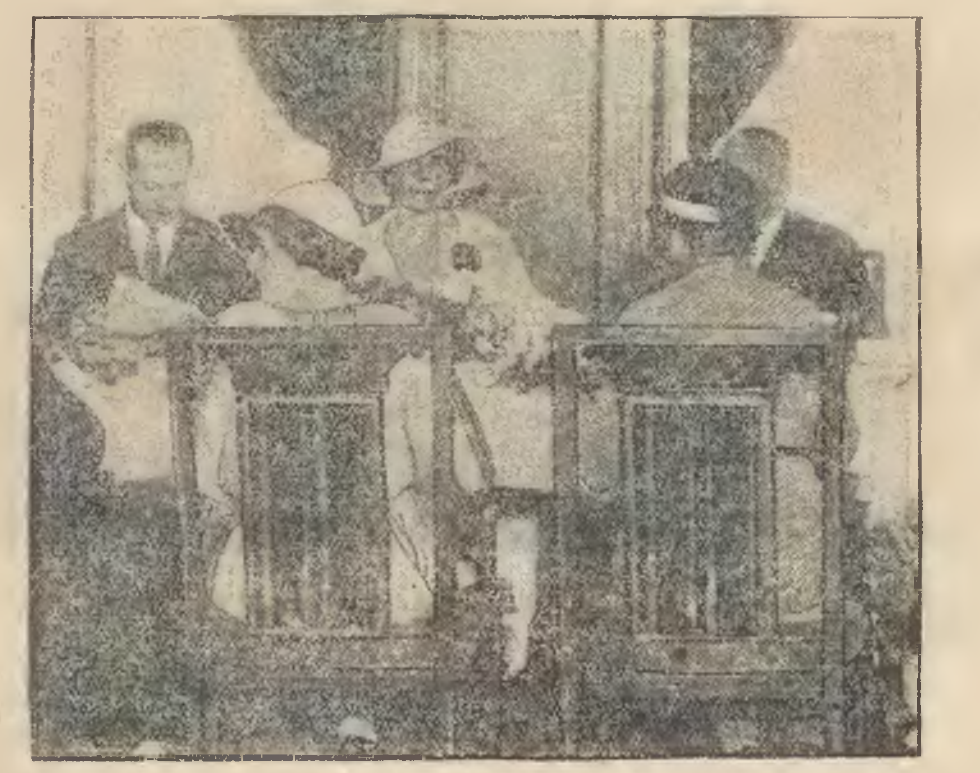
Jak z powyższego zestawienia wynika. ofiarność społeczeństwa nie słabnie. codziennie wpływają do sekretarjatu Komitetu budowy Muzeum przy wydz. IV. Magistratu (Telefon 111.92) deklaracje i osobiste zgłoszenia.

Nowe dary dla Muzeum Narodowego: P. dr A. Schwarzbart z Krakowa złożył w darze obraz I. Hirschfanga „Martwa natura", a prof. Karolowa Tichowa z Krakowa rzeźbę w gipsie J. Flossmana „Potop".

WYSTAWA PRAC KONKURSOWYCH NA BUDOWĘ MUZEUM NARODOWEGO W KRAKOWIE.

Wystawa prac konkursowych w salach Tow. Technicznego przy ul. Straszewskiego 26. otwartą będzie jeszcze trzy tygodnie. Zainteresowanie publiczności wzrasta z każdym dniem. W ostatnim tygodniu zwiedziło wystawę wielu architektów zamiejscowych i wpłynęło kilka zgłoszeń na wycieczki. które zapowiedziały przyjazd.

Podróż do krajów skandynawskich.



Królowa wdowa Marja rumuńska odbywa obecnie w towarzystwie swej rodziny podróż do krajów skandynawskich. Ilustracja przedstawia scenę z parowca „Resolute", na pokładzie którego królowa rumuńska wyjechała z portu hamburskiego.

Pociąg popularny do Pszczyny i Alwerni odwołany.

Jak się dowiadujemy. pociąg popularny. który miał wyruszyć z Krakowa do Goczałkowic—Zdroju, Pszczyny i Alwernji, został odwołany. Pieniądze za zakupione bilety zostaną zwrócone przez biura sprzedaży i kasy biletowe.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w niedzielę 29 bm. o godz. 12 podczas Mszy św. (i na sumie o godz. 10) p. prof. Tad. Gorecki odegra na organach szereg utworów komp. Bacha i Händla.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dotychczasowego adresu.

250-letnia rocznica Odsieczy Wiednia.

Kiedy w marcu br. miałem odczyt dla członków Stowarzyszeń katolickich o „Bohaterach polskich" i kiedy wspomniałem. że we wrześniu przypada 250-letnia rocznica „Odsieczy Wiednia" zebrani zwrócili się do mnie. abym na uroczystości wiedeńskie zorganizował wycieczkę do stolicy Austrji. Słysząc, że wycieczkę taką organizuje Ks. Prymas Dr. Hlond, zwróciłem się do J. Eminencji z prośbą o informacje. Dnia 1 kwietnia br. pod l. 1307/33 otrzymałem z Kancelarji Prymasa Polski pismo, że urządza pielgrzymkę wielkopolską **do Wiednia i Rzymu**. Ponieważ chodziło nam tylko o Wiedeń, dlatego przyłączenie się do tej wycieczki odpadło.

W kwietniu pojawił się w gazetach komunikat. że w Warszawie zawiązał się Komitet Centralny ku uczczeniu wielkiej rocznicy, że Komitet ten polecił zorganizować Komitety wojewódzkie, powiatowe i t. d.. Zwróciłem się w tej sprawie do województwa, gdzie mi oświadczono, że Pan Wojewoda zorganizowanie takiego Komitetu oddał Panu Prezydentowi miasta. Poszedłem do Pana Prezydenta, który mi przyrzekł, że skoro taki Komitet będzie miał powstać, poleci mnie na jego posiedzenie zaprosić.

Nie mogąc się doczekać zwołania posiedzenia. mimo, że interpelowałem w tej sprawie jednego z PP. wiceprezydentów i naczelnika wydziału IV Mgt. zwróciłem się do Rektora XX. Zmartwychwstańców we Wiedniu Ks. Stanisława Skwierawskiego, który w tej sprawie zwrócił się do konsulatu polskiego w Wiedniu. Tam mu oświadczono. że z inicjatywy Ministerstwa Spraw Zagr. powstał ogólny Komitet pielgrzymki w Warszawie na czele którego stanął gen. Górecki.

W międzyczasie dowiedziałem się, że Komitet Centralny wysłał pisma do wszystkich województw z poleceniem zorganizowania Komitetów już w kwietniu „dając zarazem projekty zorganizowania Komitetów. Po wielkich zachodach przyszło do pierwszego zebrania 30 czerwca. Wybrano Komitet z tem, że go Pan Prezydent zaaprobuje. Kierownikiem sekcji organizacyjnej wybrano mnie. Czekałem na aprobatę, aby zabrać się do organizacji.

Tymczasem we czwartkowym numerze „Głosu Narodu" p. t. „**Trzy rocznice**" podano skład sekcyj, bez mojego nazwiska. Niema to jednak dla sprawy znaczenia. bo kto inny energiczniejszy widocznie lepiej to zorganizuje. Znaczenie dla mnie ma jednak fakt, że w tym komunikacie podkreślono, że **„Komitet jednak programu uroczystości jeszcze nie zakreślił"**.

Uroczystości we Wiedniu rozpoczynające się 5 września przegradza tylko sierpień i to miesiąc prawie wakacyjny. Obywatelstwo i organizacje zainteresowane są rocznicą. Kiedyż władze miarodajne Komitetu zabiorą się do zorganizowania i powiadomienia nas, co zrobiły? Kiedy naznaczyły wyjazd do Wiednia i jakie będą warunki wycieczki?

Dyr. Henryk Pachoński
Prezes Rady Okręgowej Chrz. Zw. Zaw.
Prezes Katol. Stowarzyszeń archidj. Krakows.

U osób przygnębionych, wyczerpanych, niezdolnych do pracy naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** pobudza obieg krwi, wzmacnia zdolność myślenia i chęć do pracy. Zalecana przez lekarzy.

Życie gospodarcze.

Pod znakiem żniw.

Rynek zbożowy w Polsce znajduje się w chwili obecnej **pod znakiem żniw, które, zwłaszcza na glebach lżejszych, rozpoczęły się już w całym kraju.** Urodzaj ozimin zapowiada się **dobrze, zbóż jarych cokolwiek gorzej,** chociaż ich stan dzięki „przekropnemu" latu i ociepleniu znacznie się poprawił. Tegoroczna kampanja zbożowa u nas będzie upływała prawdopodobnie **pod znakiem żyta,** tak dla tego, że zboże to jest głównie u nas uprawiane powszechnie, stanowiąc dla szerokich mas ludności najważniejszy środek odżywczy, jak i z tego powodu, że obszar jego uprawy wzrósł kosztem pszenicy. Pomimo zatem dwukrotnie prawie wyższej ceny w porównaniu z żytem, pszenica niezbyt chętnie jest uprawiana. Rolnik ogołocony doszczętnie z gotówki nie jest w stanie zdobyć się na nabycie nawozów sztucznych, a kredyt prywatny dzisiaj dla rolnika jest szczególnie trudny.

Nowe zboże pojawiło się już prawie na wszystkich rynkach krajowych. Jak dotąd **różnica ceny pomiędzy zbożem starem a nowem z tegorocznego zbioru nie jest zbyt duża.** Narazie zatem gwałtowna zniżka zdaje się rolnictwu naszemu nie grozić.

6 tys. pożarów w I. półroczu b. r.

W całym szeregu krajów w ostatnich miesiącach, wskutek wzrostu upałów i suszy, zauważyć się daje wielki wzrost liczby pożarów i ich rozmiarów. U nas stosunki **w ostatnim miesiącu również uległy pogorszeniu,** ale rezultaty palności z całego półrocza w porównaniu z latami poprzedniemi uznać można jeszcze za pomyślne.

Według tymczasowych obliczeń Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych było w I półroczu b. r. na terenie jego działalności **6.347 pożarów,** gdy w tym samym okresie roku poprzedniego zanotowano pożarów 7.427 a w I półroczu 1931 r. — nawet 9.572. Podobnie kształtują się też rozmiary pożarów. Gdy w I **półroczu b. r. płonęło ogółem 11.620 nieruchomości (czyli przeciętnie przy jednym pożarze 1.8 nieruchomości),** to w tym samym okresie 1932 r. płonęło 12.005 (przeciętnie 1.6), a w r. 1931 — 16.815 nieruchomości (przeciętnie 1.7). Stosunkowo najgorsze są pod tym względem **wyniki na terenie województwa lubelskiego, gdzie na każdy pożar przypada w I półroczu b. r. średnio 3.1 płonących nieruchomości,** oraz w wojew. poleskiem (2.5), nowogródzkiem (2.4) i kieleckiem (2.3), natomiast stosunkowo najlepsze są wyniki na terenie wojew. stanisławowskiego, gdzie w tym okresie **na każdy pożar przypadło średnio 1.3 płonących nieruchomości.**

Charakterystycznem jest, że z wszystkich miesięcy I półrocza b. r. **najgorszy pod względem palności był czerwiec, w którym zanotowano 4.198 pożarów, czyli ponad 66 proc. wszystkich pożarów całego półrocza, oraz 8.618 płonących nieruchomości, czyli 74 proc. ogółu płonących w tym półroczu nieruchomości.**

Cyfry te wskazują, jak wielkiej potrzeba — zwłaszcza w okresie letnim — czujności ze strony władz administracyjnych, ze strony straży ogniowych oraz ze strony samej ludności, aby klęska pożarów nie przekształciła się w katastrofę.

Wzrost spożycia mięsa.

Według obliczenia „Polski Gospodarczej" spożycie mięsa u nas w ciągu ostatnich 3 lat z roku na rok **wzrasta.** Tak więc spożycie to ogółem z 18.16 kg. na głowę ludności wzrosło do 19.48 kg., w tem wołowego pozostało bez zmiany (6.3 kg.), cielęcego wzrosło z 1.4 do 1.7 kg. i wieprzowego z 10.1 do 11.2 kg. Spożycie natomiast mięsa baraniego spadło z 0.30 do 0.26 kg. na głowę i końskiego z 0.06 na 0.02 kg. Wytłomaczyć to należy tem, że cena mięsa wołowego, cielęcego i wieprzowego w porównaniu z baranim i końskiem znacznie spadła, skutkiem czego spożycie baraniny i koniny, i bez tego u nas nieznaczne, spadło jeszcze bardziej, następnie zwiększyła się skutkiem tego konsumcja wieprzowiny i cielęciny.

———

Dolar 6·60.

Warszawa. (PAT). Dolar prywatny o godz. 12.30 — 6.60.

Pożyczki polskie w N. Jorku: dillonowska 69 i pół; stabilizacyjna 69 i jedna ósma; warszawska 45 i pół.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych. (PAT). Paryż 20.24; Londyn 17.24 i pół; N. Jork 3.82 i pół; Belgja 72.12 i pół; Włochy 27.27 i pół; Hiszpanja 43.20; Holandja 208.60; Berlin 123.40; Wiedeń 72.82; noty 57.75; Sztokholm 89; Oslo 86.85; Kopenhaga 77.05; Praga 15.32; Warszawa 57.75; Białogród 7.—; Ateny 2.97; Konstantynopol 2.48; Bukareszt 3.08; Helsingfors 7.62.

Zwalnianie mężatek z posad państw.

W ostatnim czasie przystąpiły władze do szerzej zakreślonej akcji zwalniania z posad urzędniczych mężatek i rozwódek pobierających alimentacje. Akcją tą objęte zostało kilka resortów służby państwowej, mianowicie kolej, poczta i szkolnictwo a odpowiednie okólniki zostały już władzom drugiej instancji rozesłane. W gruncie rzeczy — jak nas informują ze sfer urzędowych — nie są to zarządzenia nowe. Od trzech lat bowiem obowiązują przepisy, że jeśli urzędniczka wychodzi zamąż za funkcjonarjusza państwowego winna być z posady zwolniona. Przepis podyktowany zasadą, w myśl której osoby posiadające już jakiekolwiek źródło utrzymania, którem w danych wypadkach jest zatrudnienie drugiego małżonka — nie powinny zajmować posad tym, którzy pracy znaleźć nie mogą. Obecne zarządzenia przypominają kompetentnym władzom konieczność ścisłego wykonania tych przepisów i przeprowadzenia w związku z tem odpowiednich zwolnień.

Jak donoszą z Warszawy, na skutek tych zarządzeń ma być z dniem 1 sierpnia zwolnionych z kolejnictwa około 2000 urzędniczek mężatek i rozwódek posiadających alimentacje. Pozatem mają być zredukowani pracownicy t. zw. sezonowi. Zarządzenie ministerstwa komunikacji zostało już wykonane przez dyrekcję kolejową w Radomiu, która dokonała zwolnienia, względnie przeniesienia w stan nieczynny wszystkich mężatek zatrudnionych w D. O. K. P. w Radomiu. Zwolnienia te pozostają właśnie w związku z akcją zmierzającą do zatrudnienia osób, dla których praca zarobkowa stanowi jedyne źródło utrzymania.

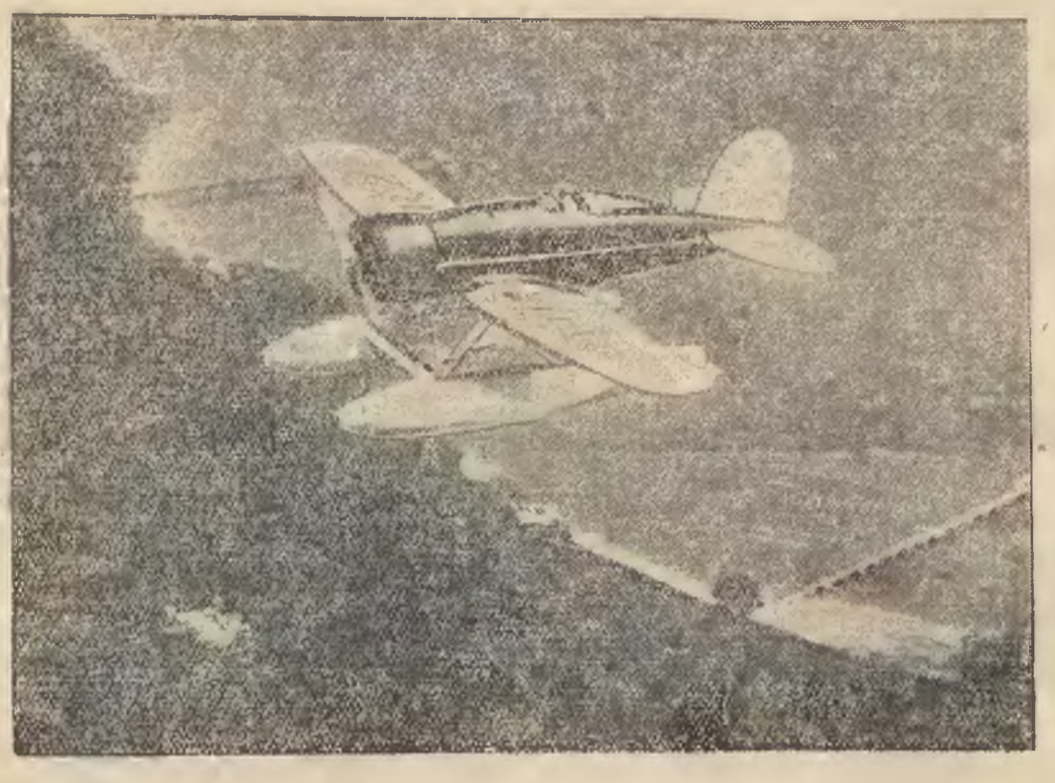
W ostatnich dniach otrzymały analogiczne zarządzenia także niektóre dyrekcje poczt (m. in. dyrekcja poczt w Katowicach). Wykonanie tych zarządzeń pociągnie za sobą przeniesienia na emeryturę względnie zwolnienia mężatek wśród personalu urzędów pocztowych.

Znacznie wcześniej rozesłano zarządzenia dotyczące redukcji mężatek kuratorom szkolnym. W sprawie redukcji personalu żeńskiego w tej dziedzinie zdążyła już rozwinąć się w prasie krajowej obszerniejsza dyskusja. W dyskusji tej wskazywano m. i., że wśród miarodajnych czynników szkolnych pojawiły się pewne tendencje do stopniowego zastąpienia w szkolnictwie sił żeńskich męskiemi.

Krytyczne opinje jednak, jakie w sprawie tej padły, wyrażały pogląd, że kobiety są szczególnie predystynowane do zawodu nauczycielskiego, mając wrodzone kwalifikacje wychowawcze.

Według panującej opinji, akcja zwalniania mężatek z posad nosiłaby charakter nietyle socjalny, ile raczej oszczędnościowy, dla zmniejszenia wydatków administracyjnych, wskazanego względami budżetowemi.

Samolot Lindbergha



na którym śmiały zdobywca Atlantyku podjął ostatnio nowy lot do Europy, tym razem wraz z żoną.

Likwidacja urzędów katastralnych.

Z dniem pierwszego sierpnia mają ulec likwidacji, jak donosiliśmy istniejące dotychczas urzędy katastralne. Włączone one zostaną do urzędów skarbowych. W Krakowie będą skasowane dwa urzędy katastralne, z których jeden prowadził kataster z obszaru miasta i stukilkudziesięciu gmin, drugi — w Liszkach dla reszty gmin powiatu krakowskiego. Likwidacja urzędów katastralnych świadczyłaby, że w obecnych warunkach kwestja rozbudowy organizacji katastru i hipoteki w Polsce nie jest planowana. Jak wiadomo mapy katastralne są fundamentem dla założenia ksiąg gruntowych, bez których nie da się pomyśleć należyte rozwiązanie zagadnień parcelacyjnych, czy scaleniowych czy też przedewszystkiem kredytowych. Tymczasem w tej właśnie dziedzinie panują na obszarze ziem polskich, zwłaszcza b. Kongresówki ogromne braki i zaniedbania. B. Kongresówka i ziemie wschodnie katastru wogóle dotychczas nie posiadają. O skutkach tego stanu rzeczy zamieścił „Biuletyn Urzędniczy" znamienne uwagi:

„I dzieje się u nas tak, że **grunta znikają u nas powoli z powierzchni ziemi.** Główny Urząd Statystyczny od szeregu lat czyni **rozpaczliwe, bezskuteczne poszukiwania za tysiącami kilometrów kwadratowych, które wykazują w Kongresówce mapy topograficzne, a które gdzieś przepadły bez śladu w zestawieniach i wykazach spisowych.**

Z potrzeby organizacji katastru zdawano sobie u nas sprawę oddawna, skoro już 30 lipca 1918, na wniosek generała Wroczyńskiego, ówczesna Rada Regencyjna uchwaliła scentralizowanie miernictwa przy ówczesnej Sekcji wojskowej i zapoczątkowanie pomiarów gruntowych na ziemiach b. zaboru rosyjskiego.

W pierwszych latach państwowości polskiej szczególnie intensywne były starania w kierunku opracowania projektu ustawy o „Państwowym Instytucie Mierniczym", **który miał dać Polsce mapy podstawowe dla celów katastru** i hipoteki.

Byłe ministerstwo robót publicznych pozostawiło nam w **spuściźnie gotowy projekt ustawy** o zestawieniu zbiorowego planu gruntowego w b. zaborze rosyjskim, który miał być techniczną podstawą dla założenia tam ksiąg gruntowych i katastru.

Projekt materjalny i formalny prawa hipotecznego w wypracowaniu prof. Fryderyka Zolla jest przez Komisję Kodyfikacyjną od dawna przygotowany. W swoim czasie cała prasa polska witała z zadowoleniem pogłoski o nowej kartowej, jednolitej księdze gruntowej polskiej, mającej obowiązywać na terenie całej Rzeczypospolitej".

Radio.

Programy stacyj radjowych.

Poniedziałek 31 lipca.

Kraków (312.8). G. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Płyty; 12.25 Przegląd prasy i kom. meteorologiczny; 12.35 Płyty; 12.55 Dziennik południowy; 13 Płyty; 15.25 Kom. gospodarczy; 16 Koncert popularny z Ciechocinka; 17 Odczyt p. t. „Współczesna literatura żydowska; 17.15 Płyty; 18.15 Odczyt ze Lwowa; 18.35 Recital fortepianowy z Warszawy; 19.05 Odczyt „O Janie Kasprowiczu — w rocznicę zgonu" wygł. p. A. Woycicki; 19.20 Rozmaitości, komunikaty; 19.35 Program na dzień następny; 19.40—23 Transmisje z Warszawy; 23 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (380.7). G. 15.10 „Silva rerum" i repertuar teatrów lwowskich"; 15.35 Giełda zbożowa i płyty; 15.50 Skrzynka pocztowa dla dzieci w opr. Cioci Ady; 18.15 „Zwiedzajmy nasze Bieszczady", wygł. prof. Jan Bolesław Lwoczyński.

Warszawa (1411.8). G. 7 Sygnał czasu; 7.05 Gimnastyka; 7.20 Płyty; 7.30 Dziennik poranny; 7.35 Płyty; 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego; 11.57 Sygnał czasu; 12.05 Koncert popularny z ogrodu „Bagatela"; 12.25 Przegląd prasy; 12.33 Kom. meteorologiczny; 12.35 Dalszy ciąg koncertu; 12.55 Dziennik południowy; 14.55 Płyty; 15.05 Wiadomości bieżące; 15.10 Kom. Państw. Inst. Eksport; 15.15 Płyty; 15.25 Kom. gospodarczy; 15.35 Płyty; 15.45 Przegląd komunikacyjny; 15.50 Płyty; 16 Transmisja z Ciechocinka; 17 Pogadanka w języku francuskim; 17.15 Płyty; 18.15 Odczyt ze Lwowa; 18.35 Recital fortepianowy; 19.20 Rozmaitości; 19.35 Program na dzień następny; 19.40 Feljeton literacki; 20 „Hotel Imperial", operetka w 3 aktach.

Katowice (408.7). G. 15.05 Kom. gospodarczy i Urzędowa cedula Giełdy Zbożowej w Katowicach; 17.15 Koncert orkiestry Tow. Mandolinistów „Moniuszko" z Wełnowca — pod dyr. K. Bończy-Tomaszewskiego; 19.10 Prof. dr. Wł. Dzięgiel: „Równi z równymi, wolni z wolnymi".

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu", należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr, od egzemplarza

Bracia Piccard odmówili udziału w locie do stratosfery.

Bruksela. (PAT.). W związku z tem, że zarówno prof. August Piccard, jak i jego brat Jan odmówili wzięcia udziału w wyprawie do stratosfery, jaka jest przygotowana na wystawie w Chicago, **prasa belgijska krytykuje postępowanie Ameryki.** Mianowicie, nie licząc się z naukową stroną tego lotu. **postanowiono zorganizować go w ten sposób, aby jaknajwięcej na nim zarobić.** Start miał nastąpić **o godzinie 11-tej wieczór, w chwili, kiedy na wystawie mogły się zebrać największe tłumy.** Pozatem początek lotu miał nastąpić bardzo wolno w ten sposób, **aby balon w ciągu dłuższego czasu mógł się znajdować w snopie świateł reflektorów.** Wreszcie warunkiem lotu miało być **pobicie rekordu wysokości.** Wszystko to miało skłonić uczonych do wycofania się z udziału w tym locie.

BALBO ODWIEDZI FRANCJE.

Paryż, 29 lipca. Francuskie ministerstwo lotnictwa zaprosiło generała Balbo, aby **w drodze powrotnej do Włoch odwiedził Francję.** Generał Balbo **przyjął zaproszenie** i przybędzie wraz ze swą eskadrą do Berre pod Marsylją.

BOMBA ŁZAWIĄCA W TŁUMIE.

Wiedeń, 29 lipca. W Gracu podczas demonstracji hitlerowskiej przeciw ministrowi bezpieczeństwa publicznego Feyowi **rzucona została w tłum demonstrantów bomba łzawiąca,** wskutek czego 5 osób odniosło rany.

KONGRES BOTANIKÓW.

Strasburg. (PAT). W Nancy odbył się **kongres francuskich towarzystw botanicznych,** w którym wzięło udział w charakterze gości szereg wybitnych uczonych z Europy i Ameryki Północnej. Polskę reprezentował prof. uniwersytetu warszawskiego p. **Hryniewiecki.**

ZDERZENIE POCIĄGU OSOBOWEGO Z TOWAROWYM.

Medjolan, 29 lipca. We Florencji **zderzył się dziś pociąg osobowy z pociągiem towarowym, wskutek czego kilka wagonów uległo zniszczeniu.** Dotychczas wydobyto z pod gruzów **przeszło 20 rannych, w tem wielu ciężko.** Katastrofa nastąpiła wskutek **fałszywego nastawienia zwrotnic.**

Rozszerzenie podatku miejskiego.

Warszawa 28. 7. Telef. wł.). Ministerstwo Komunikacji opracowało projekt **rozszerzenia podatku miejskiego** od przesyłek towarowych, pobieranych dotąd tylko na kolejach normalnotorowych, także na przesyłki, dokonywane **kolejami wąsko-torowemi, samochodami i drogami wodnemi.** Obciążenie podatkowe, obejmujące dotąd zaledwie połowę towarów (artykuły pierwszej potrzeby były wolne od tego podatku), **będzie rozciągnięte na wszystkie atykuły,** natomiast stawki podatku **mają być obniżone.** Od podatku miejskiego wolne będą tylko ładunki władz państwowych, gospodarcze przesyłki kolejowe, oraz artykuły zwolnione od podatku przez magistraty.

O rozdział dodatków komunalnych.

Warszawa 28. 7. (Telef. wł.). Centralne władze samorządowe wystosowały do ministra skarbu i ministra spraw wewnętrznych memorjał, w którym podnoszą, że od 1 kwietnia urzędy skarbowe **odmawiają dokonania podziału pomiędzy poszczególne gminy sum, pobranych z tytułu dodatku komunalnego** do podatku przemysłowego, opłat akcyzowach i opłat stemplowych. Skutkiem tego wydziały powiatowe nie mogą rozdzielić pomiędzy gminy należnych im sum. Memorjał domaga się, by władze skarbowe wydały urzędom skarbowym polecenie dokonania rozdziału dodatku komunalnego, jak to było praktykowane przed 1 kwietnia b. r.

ZAWODY MOTOCYKLOWE W KRAKOWIE.

Przypominamy, że w najbliższą niedzielę odbędą się interesujące zawody motocyklowe w Krakowie. W zawodach biorą udział dwaj świetni torowcy Langer i Breslauer. Langer, ulubieniec publiki warszawskiej, ma za sobą cały szereg sukcesów na torze Legji. Breslauer w Mysłowicach ma jak najlepszą markę, uzyskaną dzięki całemu szeregowi wspaniałych zwycięstw i zdobyciu mistrzostwa Polski na rok 1932. Nadzwyczaj trudnem zadaniem będzie dla zawodników Krakowa osiągnięcie zwycięstwa w walce z nimi.

Sekcja motocyklowa Cracovii chcąc uprzystępnić wszystkim widzom dokładne poinformowanie o wyniku poszczególnych biegów, zainstaluje na niedzielne zawody gigantofony. Początek zawodów o godz. 5 pop.

Oszczędności budżetowe.

Warszawa, 29. 7. (Telef. wł.) W Prezydjum R. M. rozpatrywane są **projekty, mające wpłynąć na zmniejszenie wydatków państwowych.** Najwięcej szans ma projekt, **zmniejszający ilość urzędników.** Zdaje się, że sprawa ta pozostaje w związku z koncepcją **uregulowania od 1 października poborów urzędniczych,** mianowicie **wprowadzenia stałych poborów.** O sprawie tej **kilkakrotnie donoszono,** a doniesienia te stale **spotykały się z zaprzeczeniami.** Mimo to sprawa nowych płac urzędniczych **jest ciągle rozważana.** Mówią, że w razie wprowadzenia projektowanych stałych poborów, **urzędnicy samotni straciliby 5 do 8 proc. poborów. Stabilizacja doprowadziłaby do ustalenia ilości etatów i ich ograniczenia.**

Proces wadowicki.

NIECIEKAWI ŚWIADKOWIE.

Wadowice, 29. 7. (Telef. wł.) W dziewiątym dniu procesu o zajścia antyżydowskie w pow. żywieckim zeznawali przeważnie świadkowie drugorzędni, którzy nic wnieśli nic sensacyjnego do sprawy. Niektórzy odpowiadali „nie wiem", „nie pamiętam" tak, iż właściwe przesłuchanie trwało w takich razach krócej niż pouczenie i zaprzysiężenia świadka.

Po nieciekawych zeznaniach **Tomasza Żyrka i Karola Sołtyska,** stanęła przed sądem **Wiktorja Michalska,** żona oskarżonego Michalskiego tego, który — jak zeznał — kupił dzieciom troche cukierków i w związku z tem siedział blisko miesiąc w areszcie. Policja sądziła bowiem, że te cukierki pochodzą z rabunku. Otóż Wiktorja zeznała, że jej **mąż dał dzieciom te cukierki już na parę godzin przed zajściami** w Milówce.

ZEZNANIA KUPCA ŻYDOWSKIEGO.

Na korzyść oskarżonego zeznał także **Aron Schiffedrün,** który widział oskarżonego przed 9-tą wieczorem na ulicy w Milówce, ale **idącego w stronę domu.**

Tenże świadek opowiadał, jak przybył do niego Szaja Faber i zaalarmował go, że wkrótce będą rozruchy. Obaj razem poszli **ostrzegać kupców żydowskich.** Świadek opisuje, jak przerażony uciekał, jak pobiegł na stację kolejową, by zaalarmować policję w Żywcu i dowiedział się, że to już zrobiono. Potem widział koło sklepu Gellera tłum ludzi, krzyczący **„Precz z policją! Hurra".** Następnie chciał odszukać Szaję Fabra, o którym świadkowi powiedziano, że leży „zmasakrowany", co się na szczęście okazało przesadą.

16-letnia **Zofja Włoch,** jeden z najmłodszych świadków, nie na każde pytanie może odpowiedzieć, bo **„każbym ja ta pamiętała"**, ale o swym bracie, oskarżonym Alojzym Włochu, twierdzi stanowczo, że **krytyczną noc spędził w domu.** Potwierdził to również **Jakób Włoch,** dodając, że oskarżony Alojzy Włoch nie ma dubeltówki **i żadnej mąki z rabunku nie przyniósł.**

Świadek **Ludwik Kuśnierz** zeznawał w sprawie zabrania broni gajowemu Waliczkowi tuż przed zajściami. Z zeznań świadka wynikałoby, że robiono to grzecznie. Oskarżony Jan Kurowski miał się odezwać:

„Panie Waliczek, niech Pan będzie tak łaskawy i pożyczy broni. Gróźb świadek nie słyszał.

JAK RANIONO OSK. ŻYRKA.

Następnie zeznawało kilku świadków w sprawie zranienia oskarż. **Ludwika Żyrka.** Policja twierdziła, że przebito go bagnetem w sklepie Gellera, a więc **przy rabunku.** Tymczasem świadkowie Antoni Szczotka, Marja Szczotka, Feliks Miodoński, Karol Drożdż, Ludwika Lasut i Ludwik Śleziak zeznali pod przysięgą, że **było inaczej.**

O POWOŁANIE DODATKOWYCH ŚWIADKÓW.

Wadowice 29. 7. (Telef. wł.). W procesie o zajścia antyżydowskie, **obrońcy postawili wnioski o powołanie dodatkowych kilkunastu świadków,** którzyby mieli zeznaniami swemi obalić niektóre zarzuty, stawiane oskarżonym. Dalej obrońcy **sprzeciwili się odczytywaniu zeznań, złożonych przez świadków w śledztwie,** wskazując, że nie wiadomo, czy nie są ci świadkowie oskarżonymi, względnie krewnymi oskarżonych. Prokurator **sprzeciwił się wnioskom obrony,** zgadzając się jedynie na powołanie dwu świadków.

Mec. **Stypułkowski** polemizował z wywodami prokuratora, wykazując na podstawie odpowiednich artykułów ustaw, że zeznania świadków, złożone w śledztwie, nie mogą być odczytywane.

Wniosek adw. Stypułkowskiego poparł adw. Pozowski, poczem adwokat Grendeszyński wykazywał szczegółowo, że świadkowie zawnioskowani przez obronę, mają zeznawać na okoliczności istotne i ważne dla sprawy.

Po półtoragodzinnej naradzie **trybunał ogłosił decyzję, mocą której postanowił wezwać na 31 lipca 6 świadków z pośród tych świadków, których zawnioskowała obrona.** Innych świadków sąd postanowił **nie wzywać** i odrzucił zarazem wszelkie inne wnioski obrony, a w szczególności **oddalił wniosek przeciwko odczytywaniu zeznań świadków, złożonych w śledztwie. Dotyczy to przeszło 60 świadków.** Tak więc sąd postanowił odczytać zeznania kilkudziesięciu świadków, **którzy przesłuchiwani byli tylko w śledztwie, natomiast nie byli wogóle wzywani na rozprawę sądową.**

Po ogłoszeniu tej decyzji, **adwokat Pozowski oświadczył, że obrona nie będzie obecną podczas odczytywania tych protokołów zeznań,** poczem wszyscy obrońcy opuścili salę.

Rozpoczęło się długie odczytywanie protokołów. Wyroku należy oczekiwać koło 3-go sierpnia.

W Ameryce wybuchają groźne strajki.

INTERWENCJA WOJSKA.

Harrisburg. (Stan Pensylwanja) PAT). W okręgu górniczym La Fayette zastrajkowało 16.000 górników, którzy domagają się uznania przez władze stanowe syndykatów robotniczych. W obawie przed demonstracjami władze wysłały do miejscowości objętych strajkiem **wojska stanowe.** W 20 miejscach okręgu już **wybuchły zaburzenia. W starciu z wojskiem jedna osoba z pośród demonstrantów jest zabita, a 10 rannych.** Gubernator stanu Pensylwanja celem zabezpieczenia spokoju i porządku wprowadził w okręgu La Fayette **stan wojenny.**

REWIZJA GOSPODARKI NA KOLEJKACH.

Warszawa. 29. 7. (Telef. wł.) **Ministerstwo** Komunikacji wyznaczyło osobną komisję, **która ma zbadać gospodarkę nie tylko na kolejce grójeckiej ale i innych kolejkach podmiejskich.**

Warszawa, 29. 7. (Telef. wł.). Nowy ambasador amerykański złoży P. Prezydentowi Rzeczypospolitej listy uwierzytelniające 10 września br.

Zastój w kopalniach.

SPADEK PRODUKCJI.

Warszawa, 29. 7. (Telef. wł.). Liczba robotników, zajętych pod koniec czerwca w kopalniach węgla w Polsce wynosiła 72.458. W porównaniu z majem **liczba robotników w kopalniach węgla spadła o 2.949.** Wobec unieruchomienia w lipcu kilku kopalń, stan zatrudnienia w kopalniach jest obecnie **znacznie niższy i nie dosięga 70.000.**

Eksport łódzki do Rosji.

Warszawa 28. 7. (Telef. wł.). Przez Stołpce przejechał do Sowietów **transport trykotarzy z firm łódzkich i warszawskich na sumę około 10.000 dolarów.** Są to swetry oraz zimowa bielizna jaegerowska.

Ugoda artystów z dyr. Krzywoszewskim

Warszawa, 28. 7. (Telef. wł.) W dniu dzisiejszym odbyła się narada artystów teatrów miejskich z dyr. Krzywoszewskim. Na naradzie osiągnięto porozumienie, wobec czego do zamknięcia teatrów nie dojdzie.

Aresztowanie przemytnika.

Warszawa, 29. 7. (Telef. wł.) W piwnicach przy Al. Jerozolimskich 26 przynależnych do mieszkania obywatela belgijskiego inż. Maena znaleziono **kilkanaście skrzyń z karabinami, pistoletami, prochem i nabojami.** Materjał ten przewieziono do **Instytutu Pirotechnicznego.** Inżynier Maen został aresztowany. **Maen sprowadzał broń nielegalnie z zagranicy i sprzedawał ją w Polsce.**

Komunikat Pim-a.

Prognoza na niedzielę: Pomorze, Wielkopolska, Polska Środkowa, Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale i Tatry: **Początkowo naogół słonecznie o zachmurzeniu niewielkiem, potem wzrost zachmurzenia aż do deszczów począwszy od zachodu kraju. Temperatura bez większych zmian.** Słabe lub umiarkowane wiatry zachodnie i południowo-zachodnie. Pozostałe dzielnice kraju: Jeszcze dość pogodnie i bardzo ciepło. Słabe wiatry zachodnie. W całym kraju skłonność do burz.

WYCIECZKA KOMBATANTÓW FRANCUSKICH ZWIEDZI POLSKĘ.

Strasburg. (PAT.). Dnia 31 lpca opuścł Strasburg, udając się do Polski via Szwajcarja, Austrja i Czechosłowacja, pociąg specjalny, wiozący wielką wycieczkę b. kombatantów francuskich, organizowaną z inicjatywy Fidacu. Wycieczka ta, w której weźmie udział przeszło 250 osób z całej Francji, a przedewszystkiem z Alzacji i Lotaryngji, **zwiedzi Kraków, Wieliczkę, Zakopane,** pole bitwy pod Gorlicami, Katowice, Poznań, Toruń, Gdynię i Warszawę i podejmowana będzie oficjalnie przez przedstawicieli władz polskich.

ARESZTOWANIE POD ZARZUTEM DZIAŁAŃ ANTYŻYDOWSKICH.

Nowy Targ. 29. 7. (Telef. wł.). Dziś rano aresztowany został w Nowym Targu **prezes Koła Powiatowego Stron. Narodowego dr. Mech.** Po 4-godz. przesłuchaniu na policji **został on odstawiony do sądu pod zarzutem bliżej nieokreślonych działań antyżydowskich.** Po przesłuchaniu sędzia **zwolnił dr. Mecha.**

ILE JEST URZĘDNIKÓW?

Warszawa, 29. 7. (Telef. wł.). Według obliczeń Gł. Urz. Statystycznego liczba urzędników państwowych w Polsce przekracza 450.000. — Urzędników administracyjnych jest około 185 tysięcy, z przedsiębiorstw państwowych koleje zatrudniają 140.000, poczta 30.000.

LICZBA ABONENTÓW TELEFONÓW ZMNIEJSZA SIĘ.

Warszawa, 29. 7. (Telef. wł.). Liczba abonentów telefonicznych na terenie całego państwa wynosiła pod koniec 1932 r. 137.492. — W porównaniu z 1931 liczba abonentów zmniejszyła się o 9.000. Największy spadek liczby abonentów telefonicznych zanotowano w poznańskiej dyrekcji poczt, mianowicie 9.3 proc., w innych dyrekcjach spadek wynosi do 6.5 proc., w Warszawie tylko 2.3 procent.

TRZECH ARESZTOWANYCH W ZWIĄZKU Z MORDERSTWEM W PRUSZKOWIE.

Warszawa, 29. 7. (Telef. wł.) W związku z zamordowaniem wiceburmistrza Pruszkowa **aresztowano trzy osoby,** mianowicie Turowskiego, Józefa **Bodeckiego,** pracownika zakładów pirotechnicznych w Rembertowie oraz Stanisława **Dereszewicza.**

Warszawa, 29. 7. (Telef. wł.) Z inicjatywy izby rzemieślniczej w Łodzi podjęto rokowania z Sowpoltorgiem o wywóz **do Rosji obuwia łódzkiego.** W połowie sierpnia wyjedzie delegacja trzech osób, która przeprowadzi w Moskwie odpowiednie rokowania.

Warszawa 28. 7. (Telef. wł.). Bawił w Gdyni dyrektor wolnego portu w Libawie **Krismans,** który przybył tam specjalnie, celem **zwiedzenia urządzeń portowych.**

Paryż, 29 lipca. Austrjacki lotnik szybowcowy Kronfeld, który wczoraj rano wystartował ze Strassburga z zamiarem dolecenia do Paryża, **zaginął bez śladu.** Istnieją obawy, **że Kronfeld uległ nieszczęśliwemu wypadkowi.**

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane . . .	50 „
Komunikaty po kronice . . .	60 „
„ na 1-szej . . .	70 „

Drobne za wyraz . . .	10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.	
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.	
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.	

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka